

CENY OGŁOSZEŃ.

członek redakcji 1. i 2. strona 40 gr.
 a w m-m i sam str. 5 tam, w tekście
 10 gr. reklami 20 gr. swyca 15 gr.
 strona 10 tuzów, drobne 12 gr. za wy-
 wa, dla poszukujących pracy 10 gr.
 najmniejsza ogłoszenia 120 gr. dla
 robot 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe
 + 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranic-
 ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Za termin - druku i treści ogłoszeń
 administracja nie odpowiada. P. K. G.
 Nr. 62024

Miasto, czy obóz warowny?

Groźby wodza Kubańczyków sierżanta Battisty.

London, 17 stycznia. (Tel. wł.) Z Hawany donoszą, że prezydent Grau San Martin ustąpił z zajmowanego stanowiska. Desygnowany przez juntę na prezydenta, dotychczasowy minister rolnictwa Carlos Hevia objął władzę.

Nowy prezydent utworzył swój gabinet we wtorek. Ustąpienie Grau San Martina wzmożło jeszcze bardziej antagonizmy pomiędzy poszczególnymi frakcjami. Były sierżant, a obecnie głównodowodzący wojskami kubańskimi,

Battista występuje przeciwko nowemu prezydentowi i grozi działaniami wojennymi. Minister spraw wewnętrznych Guitera, który jest głównym stronnikiem nowego prezydenta Hevia oświadczył, że nie wejdzie w skład rządu dopóki opór Battisty

nie będzie złamany, a on sam nie zostanie złożony ze swego urzędu. Hawana przedstawia widok obozu warownego. Po ulicach krąży silne posterunki policyjne.

Nie będzie gratisowego papieru listowego

spowodu trudności technicznych.

Warszawa, 17 stycznia. W Ministerstwie Poczty i telegrafów trwają prace nad skalkulowaniem obniżki taryfy listowej, która dotychczas jedna jedyna pozostaje bez zmiany na poziomie niesłychanie wygórowanym, wpływając bardzo ujemnie na ruch pocztowy.

Wysłano koncepcje przeprowadzenia obniżki w ten sposób, że cena znaczka pocztowego pozostanie 30 groszy, ale za to będzie się bezpłatnie dodawało do tego znaczka papier listowy z kopertą. Oznaczałoby to dalsze poszerzenie drogi do drożdża czajzacji i mieszania się do rozmaitych prywatnych interesów, których żadna inna poczta na świecie nie praktykuje.

Według niektórych wiadomości projekt ten jest już bliżej zrealizowania, natomiast jedno z nich dąży, że nominal ten został spowodowany trudności technicznych zarzucony. W każdym razie obniżka taryfy miałaby wejść w życie dopiero od 1 kwietnia, do którego to czasu poczta przekalkuluje jeszcze kilka różnych pomysłów.

OSZUKIWANIE POCZTY.

Kontrola druków.

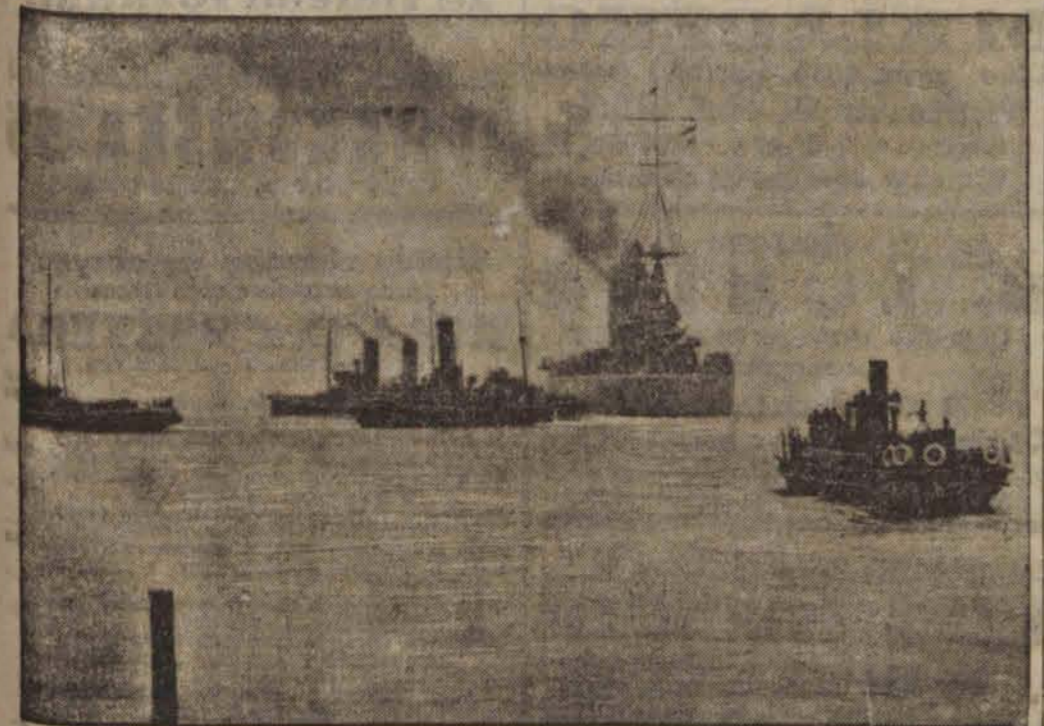
Warszawa, 17 stycznia. Ministerstwo Poczty i Telegrafów podjęło walkę z uszczuplaniem dochodów poczty przez osoby wprowadzające w błąd urzędy pocztowe

przy nadawaniu przesyłek. Zwracana jest uwaga na to, by zamiast druków korzystających z obrotu ulgowego nie przysyłano zwykłych listów. Urzędy mają ponadto w wymogu, gdy zachodzi podejrzenie kontrolować zawartość naczek żywnościowych

W naczkach żywnościowych może być bowiem przesyłane pełno wartościowe artykuły żywnościowe. W wyniku bliźniaczo nadużyć nakładane będą karę w wysokości połowy odsetka normalnej, poza tym o ile stwierdzony zostanie systematyczne oszukiwanie pocztę

Ponierajcie Czerwony Krzyż!

Największy pancernik angielski na mieliźnie.



Olbrymi pancernik angielski „Nelson” wjechał w porcie „Portsmouth” na mieliznę. Na ratunek olbrzymi pośpieszyły liczne holowniki.

Ustąpienie prezydenta Kuby.



Grau-San Martin od września prezydent i dyktator Kuby, musiał ustąpić spowodu politycznych i gospodarczych trudności.

Kradzież szpady Napoleona.

Kupił ją pewien Francuz za kilka tysięcy mk.

Berlin, 17 stycznia. (Tel. wł.) W artystycznych kołach berlińskich wielkie wrażenie wywołało tajemnicze zaginięcie szpady Napoleona, którą generał Blucher zdobył podczas bitwy pod Waterloo i ofiarował królewskiej zbiorowi. W roku 1919, tuż przed podpisaniem Traktatu Wersalskiego, studen-

ci niemieccy ukryli szpadę w obawie, że Francja będzie żądała jej wydania. Odtąd wszelka wieść o szpadzie zaginęła, obecnie zaś wyszło najaw, że niedawno temu została ona sprzedana w Paryżu pewnemu obywatelowi francuskiemu za kilka tysięcy marek.

Wieśniak zabił szwagra.

Ohydna zbrodnia w cichej wiosce.

Wrocław, 17 stycznia. (od wł. kor.) W wiosce Kujawka gm. Bądkowo pomiędzy szwagrem Gmurskim Janem i Wojciechem Durnikiem doszło do kłótni. W pewnym momencie Dur-

nik chwycił siekierę i obuchem uderzył w głowę Gmurskiego zabijając go na miejscu. Zawiadomione władze policyjne prowadzą śledztwo. Durnika aresztowano.

Stalin przekonany przez Litwinowa

Stale miejsce dla Z.S.S.R. w Radzie Ligi Narodów.

Paryż, 17 stycznia. (Tel. wł.) W dyplomatycznych kołach paryskich wy-

rażają przekonanie, że jeszcze podczas bieżącej sesji rady Ligi Narodów ambasador Dowgalewski przedłoży konkretny wniosek o przyjęcie Z.S.S.R. do Ligi Narodów. „Intransigent” twierdzi, że Litwinowowi udało się przekonać Stalina o konieczności

wstąpienia Z. S. S. R. do Ligi Narodów.

We francuskich kołach politycznych uważają ewentualne przystąpienie Rosji do Ligi Narodów za przeciwwagę usunęcia się Niemiec i wyrażają przekonanie, że dyplomacja francuska poparłaby ewentualne usiłowania Z. S. S. R. zdobycia stałego miejsca w Radzie Ligi.

Ubezpieczalnia Społeczna zrywa z milczeniem.

Pierwsza próba kontaktu z ubezpieczonymi

Konferencja z przedstawicielami związków zawodowych.

Łódź, dnia 17 stycznia. Wprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość wywołało duże wrzenie wśród sfer robotniczych, które przedewszystkiem swoje niezadowolenie tłumaczy faktem, że zostali mocno obciążeni świadczeniami

anżeli przemysłowcy. W związku z tem dowiadujemy się, że dyr. Dworski zwołał na dziś na godzinie 13 — specjalne posiedzenie przedstawieli robotniczych związków zawodowych, celem oświecenia treści ustawy emerytalnej i jej znaczenia.

stawy emerytalnej. Rozpoczyna się zatem akcja uświadamiająca...

Dyr. Dworski najprawdopodobniej wyszedł z założenia, że wśród robotników panuje niezrozumienie dla nowej ustawy i dlatego przy pomocy liderów związków pragnie dotrzeć z wyjaśnieniami do robotników.

W konferencji dzisiejszej biorą udział przedstawiciele wszystkich związków robotniczych, działających w okręgu łódzkim.

Po tej konferencji związku zwołują zebrania delegatów fabrycznych, którym skolei wyjaśnią dobrodziejstwa ustawy emerytalnej.

Kawalek rozżarzonego węgla

spowodował śmierć staruszki.

Tarnowskie Góry, 17 stycznia. W mieszkaniu Malików w Tarn. Górach wydarzył się tragiczny wypadek. Przy rozpalonym piecu w pokoju siedziała 78-letnia Franciszka Malikowa.

Komisje sanitarne w bardzo wielu wypadkach napotykały na antysanitarny stan podwórza i ubikacji, wobec czego w kilkudziesięciu wypadkach wydano zlecenia usuniecia braków i nieporządków, w kilku zaś wypadkach właściciel pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

10 tysięcy żyrardowian domaga się

ułaskawienia Blachowskiego.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. wł.) Skazany na kilkuletnie więzienie za zamordowanie dyrektora zakładów żyrardowskich Koehlera, Blachowski, odsiadujący karę w więzieniu motokowskim, wniósł podanie o ułaskawienie, równocześnie zaś analogiczną petycję zło-

Sześć lokomotyw elektrycznych

otrzyma Warszawa z Anglii.

Warszawa, 17 stycznia. W najbliższych dniach przybędą do Warszawy rzeczoznawcy angielskiego koncernu elektrycznego, który finansuje elektryfikację węzła warszawskiego. Inżynierowie angielscy uzgodnią z polskimi inżynierami kolejowymi w pierwszym rzędzie

warunki techniczne, dotyczące budowy lokomotyw elektrycznych dla węzła warszawskiego. Budowa lokomotyw tych ma być wykonana w fabrykach angielskich. Na razie przewidywane jest zamówienie 6 lokomotyw elektrycznych. Istnieje możliwość powiększenia ilości lokomotyw tych do 8. Po uzgodnieniu tej najważniejszej i wymagającej najdłuższego okresu produkcji kwestii, podjęte będą prace techniczne nad innymi urządzeniami, których wykonanie powierzone będzie polskiemu przemysłowi.

Dolar 5.46

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.50, w placeniu 5.46; dolar złoty w żądaniu 8.95, w placeniu 8.92; funt angielski w żądaniu 28, w placeniu 27.75; rubel złoty w żądaniu 4.64, w placeniu 4.62; marka w żądaniu 2.11, w placeniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w placeniu 34.90.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.45.

POCALUNEK W ŁYSINE.

Skarga obrażonego gościa.

Warszawa, 17 grudnia. Kupiec warszawski, Izaak Einbaum wybrał się wraz z żoną na jeden z dancinów warszawskich, gdzie występowała aktorka zagraniczna — mulatka. Aktorka w czasie śpiewania piosenki rozdaje pocatunki siedzącym gościom, M. in. mulatka

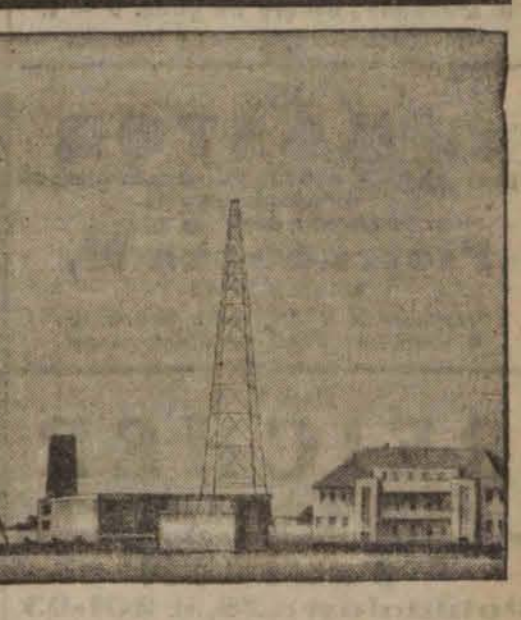
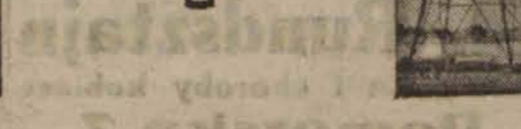
po całowała w łysinę, w obecności małżonki, p. Einbauma. Poirytowany tem Izaak postanowił zaskarżyć do sądu mulatkę i kierownika dancingu. Art. 239 k. k. mówi, iż ten kto uderza człowieka lub w inny sposób porusza jego nietykalność cielesną, podlega karze do 1 roku aresztu.

Gdyby sąd nie stanął na stanowisku art. 239, Einbaum wnosi o skazanie mulatki z art. 256 k. k., który mówi o obraźle godności osobistej i grozi aresztem do 1 roku lub grzywną.

Niewiadomo, czy mulatka doczeka się rozprawy sądowej gdyż 1-go lutego

Pożar lipskiej radiostacji

Olbrymia drewniana wieża lipskiej radiostacji padła ofiarą pożaru.



OGŁOSZENIE

w sprawie dopłat, pobieranych przez Ubezpieczalnię Społeczną za porady i leki.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze, pomocnicze i zabiegi lecznicze — Ubezpieczalnia Społeczna pobiera od ubezpieczonych i kontynuujących ubezpieczenie oraz członków ich rodzin następujące dopłaty:

- a) za każdą poradę lekarską po 20 groszy,
- b) za każdy zabieg leczniczy po 10 groszy,
- c) za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 groszy,
- d) za każdy specyfik farmaceutyczny i preparat organoterapeutyczny po 30 groszy.

Jeżeli zabieg leczniczego dokonywa się jednocześnie z poradą, wówczas Ubezpieczalnia pobiera tylko 20 groszy. Wymienione dopłaty ubezpieczony winien uzyskać przez wykupienie odpowiednich znaczków przy zgłoszeniu się o świadczenia. Znaczki te sprzedawane są na punktach pomocy lekarskiej.

Powysze Rozporządzenie zwalnia ubezpieczonych od dopłat w następujących wypadkach:

- a) chorób zakaźnych,
- b) chorób ostrych,
- c) chorób nagłych i spowodowanych wypadkiem oraz
- d) dzieci do lat 3-ich we wszystkich wypadkach chorób.

Zabiegi chirurgiczne i zabiegi rozpoznawcze również są wolne od dopłat.

Lekarz ordynujący decyduje na podstawie obowiązujących przepisów czy zgłaszający się po świadczenia uiszcza dopłatę, czy też nie uiszcza.

W wypadku gdy dopłata nie jest wymagana — zgłaszający się zachowuje u siebie wykupiony znaczek, by użyć znaczka wówczas, gdy zajdzie tego potrzeba.

Dopłaty za lekarstwa pobierają apteki przy odbieraniu recept.

Ubezpieczeni udający się po poradę lub lekarstwo, we własnym interesie winni zaopatrzyć się w znaczki dopłat.

Ubezpieczalnia Społeczna
w ŁODZI.

Łódź, w styczniu 1934 r.

40 złotych za poród
Cennik dla akuserek.

Warszawa, 17 stycznia. Władze administracyjne wydały cennik dla felczerów i położnych. Honorarium felczerów za zabiegi dokonywane na miesiąc wynosić będzie od 3 do 4 złotych. Akuszerki przy porodzie mają otrzymywać 40 złotych. Wydatki taksy spowodowane było licznymi żartami, zdarzającymi się na tem polu.

Cegła na głowie przechodnia.
Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 17 stycznia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na ulicy Kilińskiego, w czasie bójki odnieśli obrażenia głowy 41-letni Franciszek Wójcik, woźnica, zamieszkały przy ulicy Targowej 67. Ofierze bójki udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. Przy zabiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja przebiegający 34-letni Chaim Zacher, bezrobotny zamieszkały przy ulicy Odańskiej 77, uderzony został w głowę kawałkiem cegły, która spadła z dachu. Zacher odniósł poważną ranę głowy. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia.

Na najlepiej między 8 a 10-tą
składać deklaracje w Ubezpieczalni Społecznej.

Łódź, 17 stycznia. Jak się dowiadujemy, Ubezpieczalnia Społeczna, od pracodawców, którzy nie zgłosili w przepisany termin swych zakładów pracy i swych pracowników, przysłać będzie zgłoszenia do dnia 1 lutego, nie stosując względem tych pracodawców ustawowych rygorów za niedokonanie zgłoszeń w przepisany termin.

A więc do dnia 1-go lutego włącznie, pracodawcy, zatrudniający pracowników w dniu 1 b. m., obowiązani są do zgłoszenia ich, zgłaszając jednocześnie i swoje zakłady pracy. Zgłoszenia przysłać następujące biura Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, mieszczące się przy ulicy: 1) Katnel 2, 2) Wólczańskiej 225, 3) Karola 28, 4) Piotrkowskiej 17, 5) Piotrkowskiej 86, 6) Łagiewnickiej 34/36, 7) Rzewskiej 74.

Na terenie powiatu łódzkiego zgłoszenia przysłać biura powiatowe Ubezpieczalni w Aleksandrowie, Rudzie-Pabjanickiej i Zgierz.

Izba Ubezpieczeń Społecznych wydała drukiem dwa pouczenia dla pracodawców o sposobie dokonywania przez nich zgłoszeń oraz obliczaniu i uiszczaniu składek ubezpieczeniowych.

Jedno z tych pouczeń przeznaczono jest dla pracodawców, zatrudniających 4-ich i więcej pracowników, drugie dla pracodawców, zatrudniających najwyżej 3-ich robotników.

Z informacji udzielanych nam przez biura zgłoszeń wynika, że frekwencja w godzinach od 8-aj do 10-aj rano jest minimalna. Dopiero w godzinach przedpołudniowych ruch wzmaga się raptownie i trwa przez cały dzień. Interesanci, zgłaszający się do biur w godzinach porannych są zadowolonymi bezwzględnie. A zatem kto chce uniknąć wyczekiwania w kolejce, niech sprawy zgłoszeniowe załatwia w godzinach porannych.

Ma być pogoda...
Tymczasem chmurno.

Łódź, 17 stycznia. Dzisiaj o godz. 8-aj rano termometr wykazywał 2 stopnie poniżej zera. O tej samej porze ciśnienie wynosiło 749,9 milimetra. Wiatry południowo-zachodnie z szybkością 5 metrów na sekundę. Silny wzrost ciśnienia — wskazuje na pogodę. Narazie pochmurno z przejaśnieniami.

Czy zostaną skasowane
książki meldunkowe?

Łódź, dn. 17 stycznia. Jak się dowiadujemy u władz powstał projekt zniesienia systemu ksiąg meldunkowych. W ten sposób lokatorzy sami by się meldowali w odpowiednim biurze meldunkowym.

Projekt ten przysłany został do Łodzi dla zapoznania.

Ze sfer administratorów domowych informacja nas, że zwłazek ich przeciwstawia się temu projektowi, bowiem z jednej strony system taki byłby w wysokim stopniu niedogodny dla lokatorów, z drugiej zaś pozbawiłby administratora pracy, a przynajmniej w dużym stopniu godziłby w ich interesy.



UŻYWAJ TYLKO OSTRZA
Triumf, Narodowe i Retord



RUPTURY (przepukliny)
skrzywienie kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, guziczka kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!

Specjalne leczenie gumowe ortopedyczne bandażu mojej metody umiejscowiają pod gwarancją radykalnie nawet najstarsze i najniebezpieczniejsze ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci. Obniżenie żołądka i trzewi usuwam przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandażu brzusznych. Na skrzywienie kręgosłupa (garby) leczenie gorsety ortopedycznej, na guziczko kości aparaty ortopedyczne według modeli gipsowych. Sztuczne ręce i nogi. Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji.

Spec. ortop. O. Petrykiewicz ze Lwowa
Łódź, ul. Piramowicza 9 (front parter) Telefon 177-09

Uwaga! Osobiste jawienie się chorych konieczne.
(W Zgierz, przy ul. Słowackiego Nr. 2 i Nr. 4 własne domy)

Konstruktor - Ortopedysta

wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortop. wszelkich systemów, zosety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (plattfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brusznice i t. p.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
Piotrkowska 114 w podwórzu.
Przyjmuje od 9-12 i od 3-7.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



DOKTOR KLINGER
Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28.
Przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 wpol.

DR. MED. S. Neumark
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe
przeprowadził się na ul. Andrzeja 4 Tel. 170-50
Przyjmuje od 12-21 od 6-8 wieczór. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Doktor WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Chor. weneryczne, moczopielowe i skórne
Przyjmuje od 9-11-5-9 w. w niedz. i św. od g. 9-1 w pol.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
Przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

LECZNICA chorób USZU NOSA i GARDŁA
ze stałymi łózkami
Lekarze ordynujący
Dr. Imich, Dr. Wołyński
PIOTRKOWSKA 55
fr. I piętro, tel. 174-74.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopielowych
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta od godz. 9-1.
Dla niezamożnych ceny leczące.

Dr. med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopielowe.
NAWROT 32, tel. 213-18.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

DR. HELLER
specj. chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Traugutta 8, telef. 179-89.
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 11-2 p.p.
Dla niezamożnych ceny leczące.

Dr. med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtań
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12-21 od 5-8 po poł.
Ceny lecznicowe.

Każdą chorobę wyleczysz
jeżeli regularnie używaj będziesz
ZIOŁA Dra BREYERA
najskuteczniejsze w nast. chorobach:
Nr. 1. — w kaszlu, astmie, rozszewle płuc
Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, silnej przemianie materji, nieczynności cery, chorobach skórnych
Nr. 3. — w chorobach skórnych, wiatrobolnych, sółtaczce
Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnemu wyczerpaniu
Nr. 5. — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu
Nr. 7. — w chorobach nerwowych i pcherasowych
Nr. 8. — przeciwczerpalące w chronicznym zaważeniu i hemoroidach
Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wysyłce
„POLSKA” — KRAKÓW, PODGORZE, Skrytka Nr. 45.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo i wtywni broszurę „Jak odzyskać zdrowie”.

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowska 90, telefon 29-45
Przyjmuje od 8-21 od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 8-2 po poł.

DR. MED. NIEWIAŹSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopielowe.
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9-1 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 14 telefon 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

DOKTOR H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe
powrócił
Cegielniana 7, — telefon 141-32
Przyjmuje od godz. 8-10 12-2 5-8 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

DOKTOR REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
powrócił
Południowa 28, tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 4-1.
CENY LECZNICOWE.

DR. MED. M. Rundsztajn
akuszerka i choroby kobiece
Pomorska 7.
tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 4-7 wiecz.

DR. MED. M. TAUBENHAUS
Chor. kobiece i akuszerka
Zgierska 11, tel. 246-09.
Przyjmuje od 4-8 w.

Zatwierdzona przez Ministerstwo Op. Sp
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przy MIMAR NARUTOWICZA 9 telef. 122-69
przyjmuje zapisy na nadchodzące półroczce
początek 16 stycznia
Bezpłatne programy w kancelarji szkoły od 12-1

Złoto BIZUTERJE, SREBRNO smity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Jubilerski
J. Fijałko, Piotrkowska 7.

PRZYBLAKAŁ się pies wilk odebrać można ul. Prussa 11 u Sucheckiego.

ZAGINEŁY 3 weksle w blanco po 10 zł. każdy z wystawienia Rozalii Witt Weksle unieważnia O. Fenske.

NIEWOLA PŁCI BRZYDKIEJ. Bandytyzm... małżeński

Co lepsze: ślub czy więzienie?

Nowy York, w styczniu. Związanie małżeńskie w Stanach Zjednoczonych jest najprostszą formą życia, ale konsekwencje jej są nierówne cięższe niż w innych krajach. Młoda małżonka zabezpiecza sobie aktem ślubnym przyszłość finansową, a mężczyzna oddaje się z zawianiemu oczyma w niewolę.

despicy, nie znającej żadnych przepisów obowiązku prócz własnej korzyści i przyjemności. Nie należy przypuszczać, by impreza małżeńska w każdym wypadku kończyła się niepowodzeniem: są również w Ameryce małżeństwa według legendarnego wzoru Filemona i Baucydy, ale w większości wypadków związek małżeński nie układa się tak sielankowo. Pożycie małżonków — choćby najgorsze — może być dożywotne, o ile małżonkowie odznaczają się charakterem cierpliwym i ustępliwym i spokojnie dba o zasilenie domu pieniędzmi. Niech jednak przeciwstawimy się w czemkolwiek małżonkowi, który konflikt jest gotowy. Rozwody w Ameryce, aczkolwiek traktowane żartobliwie w Europie, nie przedstawiają się ani tak łatwo, ani tak zabawnie, jak sądzimy. Przedwzrostkiem każdą stan Unii posiada odrębne prawa małżeńskie, a Reno, w stanie Nevada, niwelujące wszystkie trudności, odległe jest o trzy dni drogi koleją od wybrzeża Atlantyki. W N. Yorku przyczyną do rozwodu jest zdrada małżeńska, stwierdzona jaknajdokładniej. Są to jednakże rzeczy bardzo drogie.

Przypuścimy wszelako, że formalności rozwodowe zostały wypełnione należycie. Za cenę złota — osiągnięty rozwód, ale na podstawie diabelskiej niemal przebiegłości małżonkowie — nie ma automatycznie — ponosi winę i zostaje skazany na wypłacanie byleż żonie miesięcznej pensji — jako alimentów. Każdy mężczyzna Unii, zdecydowany na zerwanie małżeństwa, wie dobrze, co go czeka. Milioner decyduje się może na to bez wahania. Inaczej człowiek pracy.

Co do pań, każda żona może — ilekroć zechce — wytoczyć mężowi sprawę rozwodową z zupełną pewnością wygranej. Nie tak dawno niejaką mrs. Walden z Chicago zażądała rozwodu spowodowanego zdradą małżonka, i oczywiście wygrała sprawę. Skazany na wypłacanie by-

lej małżonce dożywotnej renty, p. Walden z pewnością nie wyleczy się z bezsenności.

Prawa amerykańskie i ich interpretacja otwierają różnym awanturnikom szeroki zakres oszukiwawczych możliwości. Nie jest przez rzecz trudną wymusić na kimś małżeństwo. Wystarczy młodej kobiecie, jeżeli prywatni detektywi potwierdzą, że młody człowiek, na którego zagląda parol, zachował się względem niej nieodpowiednio. Podobne niewłaściwe zachowanie może mieć blache przyczyny, prowadzące do ważkich następstw. Naprzykład młody mężczyzna podczas upału składa młodej kobiecie wizytę; ta, stwierdzając, że jest bardzo gorąco, pozwala mu zdjąć marynarkę. Na ten sygnał policja zjawia się niespodziewanie w mieszkaniu. Trudno zaprzeczyć faktom, trzeba się ożenić, albo też zapłacić bardzo wysoką grzywnę.

Rozgłoszono jakąś pikantną przygodę miłosnej staję się niemal wyrokiem śmierci dla osób na wybitnych stanowiskach. Swego czasu prezydent Harding stał się ofiarą czelnego szantażu. Prezydent miał kiedyś córkę ze swą kochanką, Nan Britton i wystarczyło tego faktu, by grupa podejrzanych polityków dowiedziawszy się o tem, przypuściła szturm do kasy Białego Domu. Pod groźbą opublikowania skandalu, zmuszono nieszczęsnego prezydenta do podpisywania niewiarygodnych wprost dokumentów. Sprzedawał wszystko, dla zdobycia pieniędzy, co sorzedeć mógł, nie wylaczając wojennych rezerw naftynarynki amerykańskiej.

W niedawnej przeszłości w pewnej garsonjerze znaleziono senatora New Jersey, Mr. Roy T. Yates z kula w brzuchu. Ranny ubrany był zupełnie, ale — szczegół dziwny — kula rewolweru nie przedziurawiła mu ubrania. Zaresztowano znajdującą się przy nim młodą dziewczynę w neglizju, pijaną do nieprzytomności.

Wynikł z tego straszliwy skandal, a sprawa skończyła się względnie pomyślnie tylko dymisją senatora, uratowanego przez lekarzy. Utrzymywał po przyjęciu do zdrowia, że ranę zadał sobie sam i wkońcu musiano się zgodzić na tę wersję. Uczestniczka zabrała — Ruth Cramer zapisała się do uniwersytetu Columbia na wykłady literac-

kie. Dosłownie rozrywana przez ciekawych, znalazła opiekę w domu jednego z profesorów, niejakiego p. Hoovera, który wraz z żoną swą obsypywał przybraną córeczkę tysiącami względów. Mimo to pewnego dnia zwiłała spod opiekuńczego dachu swych przyjaźni, a wkrótce potem zawiązano do sekcji p. Hoovera, oskarżonego o obietnicę małżeństwa z damą Ruth Cramer. Ofiara projektowanego szantażu zagroziła wytoczeniem sprawy sądowej, wówczas miss Cramer cofnęła skargę, jednak po mimo swej niewinności, p. Hoover poniósł szkodę na swej reputacji.

Są Amerykanie, którzy woją narazić się na najgorsze katastrofy niż zawrzeć małżeństwo typu, ustalonego w ich kraju: w listopadzie roku ubiegłego naucekier konnej jazdy, Sydney Herbert Homewood, został skazany na trzy lata więzienia za uwiedzenie bogatej panny, dziewczynki wielkiego majątku, miss Gibson, która miała zostać matką. Rzecz miała miejsce w aucie, zatrzymanem na cmentarzu. Trudno o bardziej romantyczne warunki.

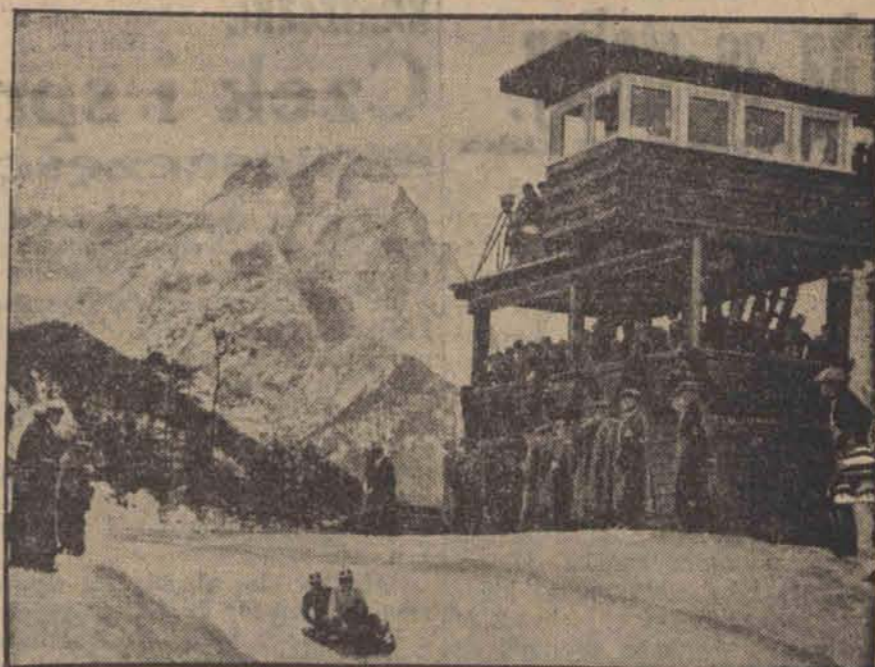
Ofiara wypadku była dziewczyną, która nie wiedziała, jak twierdził rodzice, wnoszący skargę sądową. Panna zaś tłumaczyła się, że uległa Homewoodowi, ponieważ drwił z niej, że jest lodowcem.

Oskarżony nie wypierał się winy. Twierdził tylko, że miss Gibson była za niego świadoma swego czynu. Do ostatniej chwili proponowano mu małżeństwo wzamian kary. Mimo to nie zgodził się na takie rozwiązanie kwestii, obierając raczej więzienie. Postanowienie jego przed sądem poparła własna jego matka.

Przypuścimy, — tłumaczyła — że syn mój zgodził się na to małżeństwo, które jest zwykłą komedią tylko, bowiem nazajutrz już po ślubie miss Gibson starać się będzie o rozwód, który też otrzyma. Jest bogata, więc sąd oczywiście przyzna jej alimenty, przystosowane do warunków. Zaś syn mój jest biedny i musiałby orać całe życie, by sprostać nałożonym na niego przez sąd obowiązkom. Lepiej zatem, że odbędzie karę więzienia.

Sąd przyznał jej słuszność i stał w więzieniu w Sing-Sing, pomiędzy grobnymi gangsterami (wielcy są nietykalni) znajduje się ofiara bandytyzmu małżeńskiego. Om.

Nowy tor olimpijski.



Część toru olimpijskiego w Garmisch na zboczu potężnych turni alpejskich.

Nalóg młodej kobiety. Udany plan morfinistki.

Jeden ze znanych lekarzy wiedeńskich, który obecnie wycofał się już z praktyki, wydał książkę, będącą pamiętnikiem wielu lat

jego działalności lekarskiej. Książka ta poświęcona jest specjalnie pacjentkom i nosi, nawet tytuł: „Kobieta w czasie godzin przyjęć”.

Przez gabinet tego lekarza przesunęło się w ciągu długich lat jego praktyki wiele najrozmaitszych kobiet.

Wspomina on z czcią kobiety, które były naprawdę chore, a po bohatersku znosiły swe cierpienia. Wspomina także i histeryczki, które zatrwały sobie i otoczeniu życie.

Jeden z rozdziałów jego książki poświęcony jest morfinistkom, które za wszelką cenę chciały wyludzić od niego

konieczne im do życia narkotyki.

Pewnego dnia, podczas godzin przyjęć zadzwiecał w jego gabinecie telefon. Wzywano go do pani, która doznała ciężkiego ataku kamieni żółciowych. Lekarz przeprosił, że teraz z domu wyjść nie może. Wtedy, odpowiedziano mu, że pacjentka przyjedzie do niego, tylko proszono, by ze względu na ból była przyjęta bez kolejk.

Po chwili młoda kobieta zjawiała się w jego domu. Wita się w bólach. Lekarz chciał jej zrobić zastrzyk z morfiny, ale pacjentka bronila się przed tem. Wreszcie, gdy bóle były coraz silniejsze, a w poczekalni czekało coraz więcej pacjentów, chora powiedziała:

— Najlepiej będzie, gdy odejdę stąd i wezmę w domu

zastrzyk morfiny.

Tutaj obawiam się tego robić. A wieczorem, pan doktor przyjedzie do mnie zobaczyć, jak się miewam. Lekarz, nie podejrzewając nic złego, zapisał jej morfinę i wzięwszy jej adres, pożegnał wijącą się wciąż w bólach kobietę.

Wieczorem, okazało się, że podany przez damę adres był fałszywy. Oczywiście, fałszywe były także bóle. Prawdziwa okazała się tylko morfinomanja.

W KARNAWALE NIEODSTĘPNE PERFUMY, WODY KWIAKOWE LE RAYON CHERYS

M. NAGODA. NIEWOLNICA

Powieść. 21

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Polak Kordowski spotkał wesele arabskie i w powozie przez okno ujrzał zemdlałą obłąkanię, która przypomniała mu znajomą pannę Smith. Udał się do swego przyjaciela Kopta Symeona z zapytaniem czyje to było wesele. Okazało się, że było to wesele bogatego Araba Handzibęja z córką majora Smitha, który przeszedł na mahometanizm i siłą zmusił córkę do zamążpójścia.

Obaj z Symeonem wybrali się w nocy pod obóz Handzibęja aby uratować Margaret z rąk Araba. Podeszli pod strzeżony na boku namiot i po cichu wezwali Margaret by im dała znak.

Udało im się porwać ją i na łodzi uwieść do klasztoru.

Kordowski zaczął szukać śladów mr. Smitha ojca Margaret i natrafił na pensjonat pani Oerenerowej, która była siostrą Smitha.

W pensjonacie Kordowski poznał rosyjską emigrantkę piękną Wierę i jej chorego brata Siergieja.

Margaret w klasztorze powróciła zupełnie do zdrowia i wybrała się lodzią na przejażdżkę po Nilu. Po powrocie poproszono ją by weszła do nieprzytomnego służącego Sebastjana. Nagle przez okno zarzucono jej worek na głowę i porwały ją czyste ramiona.

Znalazła się znowu w haremie Handzibęja. Symeon obiecał Kordowskiemu że ją odzyska. Jako kupiec Ibrahim udał się do pałacu Handzibęja.

Po powrocie porozumiał się z Romanem. Następnie zebrał się z Siergiejem i Wierą, którzy zostali wtajemniczeni w plany.

mi mnie Wiera faszkuje. Jakże się cieszę, że mogę panu pomóc! Ale musi mnie pan zapoznać ze swym przyjacielem.

Roman umyślnie nie wyjawiał imienia Symeona i podał go za kupca Ibrahima.

Zjawiała się Wiera; rozmowa męczyzna została przerwana, a Roman pograżył się znowu w odurzającej atmosferze czaru, jaki otaczał siostrę Siergieja.

ROZDZIAŁ XVII. POKUSA.

Było już ciemno, gdy Roman wyszedł od Stawrinych i spieszył się bardzo na spotkanie z Symeonem. Nie był pewien, czy ostrożny Kopt będzie zadowolony z tego, iż ktoś trzeci został wtajemniczony w ich sprawy. Aczkolwiek Roman nie powiedział oczywiście Siergiejowi ani słowa o szerokiej działalności, jaką prowadził Symeon, ani o istnieniu organizacji, której był on jednym z przywódców, jednak miał teraz sam wątpliwości, czy postąpił słusznie, zgadzając się na pomoc Stawriny w uwolnieniu Margaret.

Starał się rozproszyć te swoje wątpliwości przypominając sobie, jak życzliwie Rosjanin ustosunkował się do niego, jak jeszcze w Heluanie ostrzegał go, iż jest śledzony. Jasnym było, iż okazując pomoc Romanowi Siergiej nie miał w tem żadnego interesu, przeciwnie, mógł sam się narazić. Jeśli zaś chwilowo odczuł Kordowski niechęć do niego, była to nie-

chęć nieuzasadniona, jak sobie teraz tłumaczył: wszak Rosjanin powtarzał o Margaret tylko to, co słyszał, i uczynił to na pośrednie zapytanie Romana, a jej samej o sobie nawet nie znał.

A jednak nie pomylił się Kordowski, gdyż przypuszczał, iż Kopt nie będzie ród z nowego sprzymierzeńca.

— Widzisz, mój drogi — tłumaczył on Romanowi — nowych ludzi należy rekrutować i szkolić w czasie pokoju. Postawił nowego człowieka na odpowiedzialnym posterunku w czasie bitwy, to rzecz bardzo ryzykowna, wiesz o tem. A cóż dopiero, jeśli się trafi na człowieka niepewnego, co nigdy nie jest wykluczone.

Lecz cóż robić, skoro to się już stało. Gdybyśmy chcieli ominąć go teraz, po tem, co mi powiedziałeś, mogliśmy łatwo z przyjaciela zrobić sobie wroga. W każdym razie nie radzę ci ufać mu odrazu całkowicie.

— Zapoznam go z tobą — odparł Roman — on tego pragnie, zorientuj się, co to za człowiek i jak go będzie można użytkować.

— Czy mówiłeś mi tylko o Margaret, czy i o podstępnej rozmowie w sprawie papierów?

— Tylko o Margaret narazie.

— To nie mów więcej, póki nie okaże się, że zasługuję na pełne zaufanie.

Następnie Symeon opowiedział Romanowi, iż popołudniu został zapieczony przed willą Handzibęja przez jedną ze służek, która w imieniu swojej pani kazała kupcowi Ibrahimowi przynieść sobie tuzin chusteczek do nosa, takich, jakich używają europejskie kobiety, przyrzekł dostarczyć je nazajutrz.

— Mówiłem ci już — dodał — iż jestem pewien, że Margaret mnie dostrzegła i dlatego śpiewała tamtą piosenkę. Masz ten jeszcze jeden dowód.

— Czy zobaczysz się z nią? — spytał Roman.

— Nie wiem, czy mi się to uda. Zresztą nie należy zwracać na siebie uwagi, teraz, gdy widzenie się moje z Margaret nie jest konieczne. Tym razem postaram się zbadać teren, bez tego nie możemy opracować planu.

Rozmawiali w głębi ogrodu hotelowego, w cieniu krzewów; Roman siedział na ławce, zwróconej bokiem ku sztachetom, za którymi stał Symeon. Nagle Kopt szepnął:

— Ktoś idzie ulicą. Spotkamy się tutaj jutro o tej samej porze.

— A poznanie z Rosjaninem? — spytał Roman cicho.

— Prawda. Bądź u niego jutro o piątej, ja tam przyjdę z towaram.

Lecz zanim Roman znalazł się o piątej u Stawrinych, zasłzy wypadki które oszołomiły go do tego stopnia, iż mógł przemówić wszystkie zamiary przyjaciół.

Z czasu pobytu w Legji została Romanowi potrzeba ruchu. Bez ruchu czuł się chory i nietylko ztracał sprawność fizyczną, lecz nawet myśleć nie mógł z ciągłością. Nabrał tam również zwyczajnego wczesnego wstawania. To też nazajutrz po owej rozmowie z Symeonem zerwał się skoro świt, wziął do kieszeni kilka mandarynek i wybiegł z hotelu.

Wstawał rano. Na szmaragdowym Nilu kładły się smugi różane i złote, zaś w górza na przeciwnym brzegu przesłaniała liljowa mgła. Roman szedł wzdłuż rzeki, aż znalazł się za miastem, wśród plantacji trzcin cukrowej i palmowych gajów. Szedł żołnierskim krokiem i nie myślał o niczem, wdychając wonne powietrze ranka i rozkoszując się otaczającymi go widokami. W miarę jednak, jak oddalał się od Luksoru, zaczął zastanawiać się nad sytuacją. O tem, jak porwał Margaret z pałacu Handzibęja nie myślał wcale, tę część programu pozostawiając Symeonowi. Począł natomiast rozważać, jak wywoła ją z Luksoru, co też nie będzie zadaniem łatwym, skoro za-

równo szajkę majora, jak prawo Egiptu mieć będą przeciwko sobie. Trzeba będzie zapewne wieść ją Nilem, lecz nie okrętem, gdzie można by zostać przyłapanym, ani też zbyt powolną dahabią żaglową, lecz motorówką. Ale znów warkot motoru...

A samochód? Ryzykowne, polcja może zatrzymać na żądanie beja.

Nagle usłyszał nadjeżdżające auto i zeszedł z drogi. Takież było jego zdumienie, gdy u kierownicy poznał Wierę. Jechała sama, a gdy dostrzegła Romana, zatrzymała natychmiast maszynę i wyskoczyła.

— Pan tutaj, tak daleko, tak wcześnie? — zawołała, podając mu rękę.

Roman roześmiał się i odparł: — O to samo mógłbym zapytać panią.

— Co do mnie, niema w tem nic nadzwyczajnego — rzekła — strasznie lubię jazdę samochodem, więc używam spaceru.

— Co do mnie, niema w tem również nic nadzwyczajnego: używam także spaceru, tylko na własnych nogach.

— Może pan przejedzie się ze mną — zaproponowała, śladając spowrotem przy kierownicy.

Roman wskoczył na siedzenie obok niej i ruszyli w stronę Karnaku. Jechali szybko i niebawem ruiny świątyni egipskiej wyłoniły się majestatycznie z oddali. Na seledynowym niebie zarysował się pylon, a przed nim dwa rzędy kamiennych baranów olbrzymiej wielkości, ustawionych w pozie sfinksów, między którymi szeroka aleja prowadziła do świątyni.

— Staśmy — rzekła Wiera, gdy wzięli się do niej — byłoby profanacją jechać autem tutaj, gdzie szły procesje z modlitwą...

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

„Cyganeria” wystąpiła z premierą nowej rewii p. t. „Cyganeria rozlikana”. Najlepsi autorzy z Szlechterem, Szerzerniem, Tomem, Jarosym i Wrzosem na czele, najpopularniejsi kompozytorzy: Petersburski, Wars, Melodysta, Wiehler, Kitchmanówna — zjedno czyli się, aby dać widowisko wesole, pogodne i barwne. Zespół artystów zo stał wzmocniony. Wystąpiła więc: po urlopie Zula Pogorzelska, świeżo pozyskani Adolf Dymsha, Jęgo Sym, oraz zna komita gwiazda amerykańska Gloria Grant. Pogorzelska wykonała kilka piosenek m. in. przebrój p. t. „Ja nie je stem zazdrosna”. Dymsha wystąpił z samooskarżeniem jako symboliczny „Bronisław” oraz w piosence groteskowej „Proszę bardzo”. Jęgo Sym ma kilka fascynujących piosenek a Tom kontynuuje swój cykl „Jacka Szapiro”. Taniec reprezentują Hałama i Parnell oraz Górka i Koszutski w numerze „Coctail taneczny”. Na specjalną uwagę zasługują finały: „Umarł Maciek... ale jeszcze się rusza” oraz „Chwała Bogu i za to...”. Krótko mówiąc rewia „Cyganeria rozlikana” stoi pod znakiem humoru i optymizmu.

W okresie 1932-33 roku akcja udzie lania pożyczek na budowę poszła w in nym kierunku, niż w poprzednich la tach, mianowicie uprzywilejowano bu downictwo domków jednorodzinnych. Wskutek tego, chociaż suma przydzie lonych miastu kredytów zmalała, jednak ilość kredytowanych obiektów wzrosła w znacznym stopniu, ponieważ wyso kość udzielanych pożyczek określono na 4 do 5.000 złotych. W 1930 r. na 309 obiektów przyznano Warszawie pożycz ki na sumę 65.804.000 złotych, w 1931 roku na 157 obiektów pożyczek na su mę 24.968.700 zł., w 1932 r. na 355 ob jektów 7.127.300 zł. pożyczek, w r. 1933 na 727 obiektów 10.085.990 zł. po życzek.

W Teatrze Polskim odbyła się prem jera jednej z najgłośniejszych komedij polskich okresu przedwojennego W. Pe rzyńskiego p. t. „Aszantka”. Dzieje dziewczyny z warszawskiego Powiśla, przemieniającej się w przepychu życia na typ kobiety, która w dzisiejszych czasach otrzymała popularne miano wampa, podał świetny komedjopisarz z czarującą lekkością i pobłażliwym uśmiechem miedra. „Aszantka” gra jed na z najbardziej utalentowanych akto rek młodego pokolenia, Irena Eichlerów na, Łofskiego — Kreczmar, barona Kręckiego — Wł. Grabowski, Franka — Fr. Brodniewicz, Bratkowski — K. Fabisiak — Violę — Z. Tatarkiewicz — Woskowska.

HOTEL POLSKI
ul. Piłkowska Nr. 3, tel. 205-82.

KRATCZKI.

Czek i sprawiedliwość.

Nieszczęście Moszka-Hersza.

Ponieważ znam nieco kobiety, sta ram się tak w życiu urządzić, aby ni gdy z kobietą nie wchodzić do sklepu, kilka bowiem takich wspólnych wypraw kupieckich w towarzystwie płci odmie nnej przekonało mnie niezbitnie, że sprze dawca sklepowy to człowiek o żelaz nych nerwach, człowiek nieczuły na nic, człowiek-glaz. Ale przecież ja nie jestem sprzedawcą i mam nerwy, dlatego też z zasady nie towarzyszę kobietom w we drówkach po sklepach, kwiatamiach i t. p.

Ale zły los chciał, że okoliczności zmusiły mnie do kupna kwiatów wraz z kobietą. To było najstraszliwsze po południe z mego życia ostatnich lat. Wo lałbym polować w głębi centralnej Afry ki na lwy, wolałbym brać udział w woj nie gazowej przyszłości, wolałbym po tykać się sam jeden z całą bandą moich wierzycieli, wolałbym załatwić jakąś sprawę w Kasie Chorych, wolałbym zainkasować z magistratu subsydjum dla teatru Popularnego, wolałbym tańczyć na dancingu w t. zw. „teatrze” miejskim. Słowem byłbym skłonny do jaknaj większych poświęceń i ofiar, byleby tyl ko nie być jeszcze raz zmuszonym do pó jścia z kobietą do sklepu.

To były straszne godziny. Chodziło o kupno „czegoś” w cenie 2-3 złotych. Ja naturalnie milczałem, a kobieta, natu ralnie, mówiła.

— Proszę pani, chciałam jakies kwiat ki, coś niedrogiego, niech mi pani wy bierze coś efektownego, gdyż chcę to szybko załatwić.

— No, chwala Bogu! — pomyślałem sobie, że ma być „szybko” ale nadzieje te okazały się złudne, iak cele konfe rencyj międzynarodowych.

— Hm... konwalie? Nie, proszę pani, konwalie mi nie odpowiadają, są zbyt białe, zbyt smętne, coś, proszę pani, żywszego, weselszego.

— Może alpejskie fiołki?
— Niech pani pokaże... te? O, nie takie, coś w tym rodzaju, ale co innego, może doniczka większa, albo koszyczek strojnieszcy...

— Mamy śliczne tulipany,
— Tulipany są takie banalne... zresz tą, mogę obejrzeć... a to, tam w kacie, na samym końcu wystawy proszę pani, co to takiego?

— Kaktusy.
— Kaktusy? Mówi pani — kaktusy?.. No, mogę obejrzeć, ale kaktusów nie chcę kupować... owszem, nawet nie brzydki, niech mi pani jeszcze kilka doniczek pokaże. Tak, ładne, ale mówią pani przecież, że kaktusów nie chce!

— Może cięte kwiaty, jakiś bukietik?
— Może pani ma rację. Tak, zrobimy cięte! Niech pani utnie z kilku doniczek coś ładnego i ubierz!

Sprzedawczyni ścina kwiatki, układa, ubiera, pokazuje.

— Och nie, proszę pani, to jest takie ordynarne. Nie, tego nie wezmę...

— Przecież już ściałam...

— A czy ja pani kazałam? Mogła pani nie ścinać! Też mi coś!! Bezcelność! Chodź mój drogi, pójdziemy gdzieindziej!

Poszliśmy gdzieindziej. Poszliśmy do drugiej, trzeciej, czwartej, piątej kwia ciarni. Na szczęście nie przechodziliśmy koło żadnego składu broni, w przeciwn ym razie kto wie, co by się stało. Oglądaliśmy kwiatki cięte, rznięte i w do niczkach. Kaktusy, kaktusy, kaktusy, róż e, fiołki, chryzantemy konwalie, dalie, falje, szmalce i jak się to jeszcze wszystko na zywa. Oglądaliśmy to wszystko od 2-ej popołudniu do 8-ej wieczór. I kupi liśmy tabliczkę czekolady za 80 groszy.

BEZ POKRYCIA.

I cóż wobec tego znaczy niewinny żar cik Moszka-Hersza Kutnera, który nie miał pieniędzy? Moszek Hersz zawsze uważał, że na świecie niema sprawiedli wości. Gdyby była sprawiedliwość, to każdy człowiek posiadałby w domu małą maszynkę drukarską i drukowałby sobie banknoty na własny użytek. Pań stwo bierze kawałek papieru wartości 5 groszy, drukuje na nim ładny obra zek i pisze „20 złotych” i to jest 20 zło tych. To Moszek-Hersz zrobił coś po dobrego, tylko nieco inaczej. Wziął ka wałek zadrukowaneo papieru z napi trzeba wpłacić do banku sto złotych, i puścił w kurs. Zapomniał tylko, że trzeba wpłacić do banku sto złotych, aby bank za czek taką samą sumę wy płacił.

Za to zapomnienie Sąd Grodzki skaz ał Moszka Hersza Kutnera na 6 dni ar resztu

Jerzy Krzeci.

FOSFATYNA FALIERA

TO PEWNY SPRZYMIERZENIEC TROSKLIWEJ MATKI

NIEODBOWNY POKARM NIEMOWLĘCIA OD 7 MIESIĄCA ŻYCIA.

WZMACNIA KONSTYTUCJĘ DZIECKA UŁATWIA ZABKOWANIE I WYBITNIE WPŁYWA NA PRAWIDŁOWY ROZWOJ KOSĆCA I MIĘŚNI.

NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY BEZPŁATNIE BROSZURKĘ „DZIECIĘCIE I NIEMOWLĘCIE” WARSZAWA, GRZYBOWSKA 68

Złodzieje znawcami jedwabiu.

Wielka kradzież w Tucholi.

Z Tucholi donoszą: W nocy niewysłędzona dotychczas szajka złodziejska dokonała w Tucholi zuchwałego włamania do składu bła watów p. A. Odejewskiego, mieszczą cego się przy Rynku, więc w najru chliwszej części miasta. Lupem złodziei padło kilkadziesiąt sztuk

najdroższego jedwabiu wartości około 8.500 zł. a ponadto znaj dujący się w kasie bilon w ilości 85 zło tych.

Włamania dokonano w sposób bar dzo przemyślny zdradzający ponadto do brą znajomość „terenu operacyjnego” ze strony opryszków. Złodzieje weszli przez bramę na podwórze, skąd udali się do jednego z chlewów, przytykającego do tylnej części składu. Tu wywiercili w suficie kilka dziur, poczem wyłamawszy deski zrobili otwór, przez który dosta li się do wnętrza. Przez ten sam otwór wynieśli następnie zrabowany towar, nie naruszając ani jednego z zamków przy drzwiach wejściowych. Przytem złodzieje znali się widocznie na jedwa biach, skoro wybrali

najbardziej wartościowy towar z górnych półek sklepowych. Po doko naniu rabunku sprawcy wraz z łupem zbiegli.

Przybyła na miejsce zuchwałego wła mania policja rozpoczęła niezwłocznie energiczne śledztwo, zarządzając jedno cześnie posicg za zbiegłymi. Na ladach sklepowych znaleziono przytem odciski bosych stóp, wskazujące na to, że złodzie

je „pracowali” bez obuwia. Odciski te mogą posłużyć policji za wskazówkę przy wykryciu sprawców.

Właściciel składu p. Odejewski ze swej strony wyznaczył za schwytanie złodziei 1.000 zł. nagrody.

Grypa

znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwerniejszym sprzymierzeńcem są

tabletki Aspirin.

w oryginalnym opakowaniu „Bayer”.

Sprzedawca: BAYER w aptekach

RADJO-KACIK.

DZIŚ WIECZOREM. RASZYN.

16,10-16,40 Program dla dzieci starszych.
16,40-16,55 Skrzynka pocztowa.
16,55-17,35 XII-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”.
17,35-17,50 Transmisja ze Lwowa.
17,50-18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza.
18,00-18,20 Odczyt p. t. „Lowiectwo i o chrona przyrody”, wygl. prof. J. Domaniewski.
18,20-19,00 Muzyka lekka.
19,00-19,05 Program na dzień następnny.
19,05-19,25 Rozmaitości.
19,25-19,40 „Na pograniczu literatury i rzecz wistwości”, wygl. p. W. Frenkiel (feli. lit.).
19,40-19,47 Wiadomości sportowe.
19,47-20,00 Dziennik wieczorny.
20,00-20,02 „Myśli wybrane”.
20,02-20,30 Koncert popularny.
20,30-21,00 Piosenki w wyk. Hanki Ordo nowny.
21,00-21,15 „Fajleton karnawałowy” — wygl. p. J. Warnecka.
21,15-22,00 Koncert z cyklu „Współczesna literatura fortepianowa”.
22,00-22,30 Płyty.
22,30-23,00 Muzyka taneczna.
23,00-23,05 Wiad. meteor. dla komun. loin. i komun. polic.
23,05-23,30 D. c. muzyki tanecznej.
ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:
17,50-18,00 Repertuar teatrów i komunikaty

CZWARTEK. RASZYN.

7,00 Sygnal czasu i pieśń poranna.
7,05 Gimnastyka.
7,20 Płyty.

7,35 Dziennik poranny.
7,40 Płyty.
7,55 Chwilka gospodarstwa domowego.
8,00 Program na dzień bieżący.
11,40 Przegląd prasy polskiej.
11,50 Repertuar teatrów warszawskich.
11,57 Sygnal czasu.
12,05 Płyty.
12,30 Wiadomości meteorologiczne.
12,35 XI-ty koncert szkolny.
14,00 Dziennik południowy.
15,25 Wiadomości o ekspozycji polskim.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,40 Koncert zesp. salonowego.
16,40 Odczyt p. t. „Aktualne zagadnienia na terenie międzynarodowym”.
16,55 Transmisja ze Lwowa.
17,25 Recital śpiewaczy I. Downar-Zapolekiej
17,50 Nowiny rolnicze.
19,00 Nasz handel zagraniczny — odczyt.
18,20 Sztuchowisko.
19,00 Program na plątek.
19,05 Rozmaitości.
19,25 Odczyt.
19,40 Kom. śniegowej ze Lwowa.
19,43 Wiadomości sportowe.
19,47 Dziennik wieczorny.
20,00 Myśli wybrane.
20,02 Muzyka lekka.
21,00 Skrzynka pocztowa techniczna.
21,15 D. c. muzyki lekkiej.
22,00 Muzyka taneczna.
23,00 Komunikaty.
23,05 Muzyka taneczna.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:
11,50 Wiadomości bieżące.
15,30 Komunikat Izby Przem. Handlowej
17,50 Repertuar teatrów i komunikaty.

Juder Bebe Szofmana - Skarb dziecka i matki

ROGER REGIS.

Kucharka.

— Ach! Ach! — wołał pan August siadając do stołu — nie pamiętam, bym miał kiedy taki apetyt jak dzisiaj! A coś mi przyrzadziła na obiad pocziwa moja Juljanno?

— Przypuszczam, że pan będzie za dowolony — odparła kucharka stawiając wazę na stole — mamy rosół z klu skami „royal”, sandacza smażonego, pasztet z zająca, sałatę i owoce.

Pan August zatarł ręce z zadowolenia i zatknawszy serwetę między dwa guziki kamizelki zabrał się do je dzenia.

— Jesteś perłą wśród kucharek, dzielna moja Juljanno — oświadczył niosąc pierwszą tyjkę rosolu do ust — nie oddałbym ci nikomu za żadne skar by świata!

Przez piętnaście lat wdowieństwa swego, pan August, dźwigający pieć krzyżyków na barkach obecnie, miał czas pocieszyć się po stracie żony.

W prowincjonalnej sennej mieście, w której stale mieszkał rozrywki zda rzała się rzadko cokolwada. Lecz było to absolutnie obojętne dla naszego wdowca, domatora i smakosza przede wzystkiem.

Posiadacz rent dość pokaźnych i solidnych, właściciel parterowego wy godnego domu pan August trzymający się zdaleka od polityki ani interesujący się plotkami lokalnymi czuł się najlepiej w sobie, szczególnie przy stole ja dalnym.

Tem bardziej, że łaskawy los obdarzył go najlepszą z kucharek w osobie Juljanny.

Żadna inna nie potrafiłaby chyba tak w miarę zrozumieć pieczyste, tak smaczne gotować zupy i tak zawieszte robić sosy.

Pan August miał od piętnastu lat jednym słowem perłę kucharek, poprze stającą na rozsądnej gaży w dodatku, uczelwłą i oddaną domowi.

Za cenę złota nie znalazłby nigdy w promieniu pięćdziesięciu kilometrów służącej zdolnej zastąpić Juljanne.

To też gdy w roku ubiegłym perła ta zaczęła uskarżać się na zmeczenie pan jej zważywszy że dobiegała czter dziesiątki właśnie przyjął bez chwili wa hania drugą służącą, Dezyderję, osiem nastoletnią, prostą, niezręczną, ale siłą za to dziewczynę, do której należały od tąd roboty ciężkie i podawanie do stołu. Juljanna zaś królowała nadal przy ogniu.

Wszystko szło dobrze czas jakiś, tak że pan August pogrążony w swym błogostanie nie zauważył nawet wylo mu uczynionego pewnego wieczoru w trybie jego życia. Juljanna mianowicie nie Dezyderję wnosila dania do jadal nego pokoju.

Każda potrawa dawała panu domu asumpt do nowych pochwał. Każda by ła okazją do ekstatycznych uniesień. Juljanna słuchała ich w milczeniu kiwając głową i przyglądając się pra codawcy swemu zajądającemu ze smakiem.

Miała minę jakgdyby chciała powie dzieć mu coś, lecz nie miała odwagi na to.

Wreszcie, postawiwszy ser na stole zdecydowała się odezwać:

— Proszę pana, muszę pomówić z panem.

Zainterpelowany w ten niezwykły posób pan August podniósł głowę i tv.

zdziwiony obecnością Juljanny spytał:

— Co to? Dezyderja chora?

— Nie proszę pana.

— Ty również nie, spodziewam się.

— Nie, proszę pana, ale muszę po mówić z panem... Czuję się coraz bar dziej zmęczona.

Pan August milcząc spojrział na ku charkę uważnie. Ona? Zmęczona?!... Co to znaczy? Nie wyglądała na swo je lata... Cere miała białą i rumianą... Uśmiech na okrągłej dobroduszej twa rzy, w której błyszczało dwoje płwnych — bardzo ładnych mówiacz nawiasem — oczu. Od całej tej — okrągłej rów nież — postaci biło cerstwe zdrowie wieśniaczki.

W miłodości Juljanna uchodziła za ładną na schwał dziewczynę. I teraz jej szcze nie była brzydka. Czy nie zamy sła o zamążpójściu przypadkiem?

— Żartujesz chyba — mruknął pan August po długiej chwili.

— O, nie, proszę pana! — zaprze czyła Juljanna — pracuję od dziecka niemal... Jestem zmęczona... Chciała bym odpocząć nareszcie... Tem bardziej, że... nie jestem bez grosza... Przyznam się panu, że mając trochę oszczędności kupiłam bilet loterji państwowej i wy grałam los w ostatnim ciągnięciu... Wcale ładna sumka, która pozwoli mi żyć z moich rent skromnie wprawdzie, lecz bez obawy o przyszłość. Więc...

— Chcesz porzucić mnie? — pod chwycił pan August zaniekpokojony nie na żarty.

— Czyż na tym biednym świecie nie kończy się tem, że wcześniej czy później ludzie zostają się? — zauwa żyła Juljanna filozoficznie.

Pan August jak obuchem rażony o mieniał tracąc na resztę obiadu a de.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

— Nie, proszę pana, nie mam zamiaru.

Po chwili dopiero ochłonawszy z piorunującego wrażenia, odsunął rap townie talerz z serem i wystąpił z dłu gą przemową w której usiłował prze konać kucharkę swą jak wielkie zrobi głupstwo odchodząc od niego.

Mówił głośno, z werwą, przekony wując. Obiecywał złote góry; zna cna podwyżkę gaży, hojne upominki świąteczne, noworoczne, imieninowe. Obiecywał nawet pamiętać o niej w testamentcie.

Lecz Juljanna trzęsła wciąż prze taczając głową, powtarzając uparcie za każdym razem.

— Dziękuję panu bardzo, ale umy śliłam sobie że muszę odpocząć. Niech się panu zdaje że ja umarłam. Czyż jed na jestem na świecie? Pan znajdzie za swoje pieniądze lepszą jeszcze kucha rkę ode mnie. Zobaczy pan.

Rozpacz ogarnęła biednego pana Au gusta. Co zrobić? W jaki sposób od wieść Juljanę od jej niezłomnego za miaru? Czyżby miał dla fantazji, uroje nia, głupiego widzi mi się baby stracić taką świetną kucharkę, perłę kucha rek, umiejącą dogadzać po mistrzow sku wybrednemu jego podniebieniu smakosza?

Nie. Pan August nie mógł pogodzić się z tą myślą. Przeróżne, najdziwacz niejsze sposoby rozwiązania kwestji przychodziły mu do głowy. Nie namy ślając się dłużej zatrzymał się na ostat nim.

— Słuchaj Juljanno — zaczął tedy głośno poważnym — zwierzenie za zwierzenie. Chcę być szczerym z tobą. Wiesz dlaczego tak mi zależy na tobie? Dlatego, że Kocham cię! Tak, Jul janno droga! Przekonałem się przed chwilą o tem. Kocham cię, jak człowiek kocha jedyną osobę zdolną zapewnić

mu szczęście. Nie mogę znieść myśli, bym mógł stracić ciebie. Nie dopu szczę do tego. Ależ uspokój się moja kochana. Nie mówię na żarty. Pobie rzemy się za miesiąc jak tylko zdąży załatwić formalności. Zobaczysz, jacy będziemy szczęśliwi! No! No! Nie rób takiej wystraszonej miny. Idź lepiej do piwnicy po butelkę starego węgryzyna. Wracaj prędko. Usiądziesz tu, naprze ciwko mnie. Obieujemy nasze zaręcz yny.

Juljanna oszołomiona i wniebowzię ta usłuchała rozkazu.

W miesiąc potem ślub pana Augu sta — wdowca — z panną Juljaną od był się istotnie.

Całe miasto kpiło z niego w żywe oczy niedelwie, lecz pan August rad, że nie stracił perły kucharek nic so bie nie robiąc z tego wyjechał tegoż wieczoru do Paryża z żoną.

Bawili cały miesiąc w stolicy, spo żywając śniadania i obiady w pierwszo rzędnych restauracjach i bywając w teatrach co wieczora prawie; aż zmeczeni eskapadą wreszcie wrócili do siebie.

Zaledwie stanęli w domu pan Au gust odezwał się do Juljanny:

— No, teraz moja kochana, wraca my do naszego dawnego trybu życia. Co nam zrobisz dobrego na obiad dzisiaj?

Na to Juljanna tonem najnaturalniej szym w świecie:

— Nie wyobrażasz sobie chyba, Au gustcie, że po to wyszłam zamaż za ciebie, by pitrasić nadal w kuchni. Nie. Nie licz już na mnie. Dezyderja będzie nam gotowała teraz obiady.

SPORT.

Sport w Kielcach.

Życie ekonomiczne.

Odnazka sprawności fizycznej dla najmłodszych.

Z Rady Naukowej W. F.

W dniach 25 i 26 b. m. odbędą się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Naukowej W. F., gen. St. Roupperta, dwa posiedzenia Komisyjnej Rady.

Na pierwszym, w dniu 25 b. m., wygłoszone będą referaty. W dyskusji za bierze pierwszy głos dyrektor PUWF, płk. dypl. Kiliński, który wypowie swój pogląd na tematy sportowe.

W dniu 26 b. m. na drugim posie-

zeniu komisyjnym rozpatrywane będą dwie sprawy, związane z wychowaniem fizycznym młodzieży szkolnej, a mianowicie: sprawa zawodnictwa i sprawa odznaki sprawności fizycznej dla najmłodszych.

W obradach uczestniczyć będą wyłącznie członkowie Rady Naukowej W. F. oraz przedstawiciele zainteresowanych władz państwowych.

Niebezpieczny łuk szosowy.

Straszne skutki katastrofy.

Wpobliżu Fezu (Marokko) wydarzyła się niebezpieczna katastrofa samochodu Droga od Fezu do Kapiaba-Mohamed, jest niezwykle kręta i miejscami bardzo szpadzista.

Wpobliżu wsi Ghazal szosa zakreśla ogromnie niebezpieczny łuk w kształcie litery U, tuż nad przepaścią, głęboką na 200 metrów. W tem miejscu właśnie wydarzyła się straszna katastrofa

autobusowa. Ciężki samochód poślizgnął się na zakręcie i runął w przepaść.

Świadkowie tego wypadku opowiadają, że zanim autobus osiągnął dno przepaści, przekosiłkował się kilkakrotnie w powietrzu. Spośród gruzów autobusu wyciągnięto 2 trupy i 20 ciężko rannych osób, z których 5 znajduje się w stanie beznadziejnym.

A. B. i C.

Klasyfikacja lekkoatletycznych klubów Warszawy

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny ogłosił klasyfikację warszawskich klubów lekkoatletycznych na rok 1934.

Do klasy A należą AZS, Legia, Polonia, Warszawianka, PKS, i Grażyna.

Do klasy B wchodzi Makkabi, Skra, Orzeł, AKS, Sokół IV, Sarmata, ZASS i Świt.

Wszystkie pozostałe kluby zostały zaliczone do klasy C.

Purje oficjalnie wykreślony z listy amatorów.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zawiadomiła oficjalnie wszystkie związki państwowe, że zawodnik fiński Fine Purje utracił prawa amatora, ponieważ brał udział w biegach z zawodowcami z klubu Ladoumégue'a w

Francji.

W związku z powyższym zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego strzeże wszystkich klubów polskie przed ewentualnym startem Purje z polskimi amatorami.

Spotkanie w Łodzi zadecyduje o składzie reprezentacji zapaśniczej.

Polski Związek Atletyczny zdecydował ostatecznie wziąć udział w zawodach o mistrzostwa świata, w kategorii zapaśów. Zawody te odbędą się w Rzymie, w kwietniu b. r.

O składzie naszej reprezentacji zadecyduje spotkanie eliminacyjne, jakie

się odbędzie podczas mistrzostw Polski, w dniach 17-19 marca w Łodzi.

Zapaśnicy wyznaczeni do reprezentacji przedją specjalny obóz treningowy pod kierunkiem trenera zagranicznego.

(-) Jak się dowiadujemy, w związku z nie dziejącym meczem drużynowym bokserów w Łodzi LKP-PKS, drużyna katowicka wyjechała w składzie następującym: (od wagi muszej do ciężkiej): Nowakowski, Moczko, Matyszczak, Milie, Gburski, Makosz, Wystrach i Wrzódło. Wszyscy wymienieni pięściarze należą do czołowych zawodników Śląskich.

Bokserzy PKS-u przyjadą do Łodzi pod kier. prezesa Śląskiego OZB. insp. Jędrzejewski.

Przedprzedaż biletów rozpoczęła się już w firmie Z. Kowalski, Piotrkowska 62.

(-) W poniedziałek rozpoczęły się w Łodzi ćwierćfinałowe mecze w siatkówce żeńskiej o puchar PZGS-u. Wyniki meczów były następujące: Triumf-LKP. 2:1, Tur-Zjednoczone 2:0, LKS-Makkabi 2:0 (v. o.) i HKS-SKS. 2:0. Zwycięzcy rozegrają spotkania półfinałowe w czwartek, a mianowicie: LKS-HKS i Triumf-Tur, zaś finał odbędzie się w poniedziałek (w sali przy ul. DREWNOWSKIEJ 88).

(-) W dniu dzisiejszym odbędą się pierwsze mecze o puchar PZGS-u w siatkówce męskiej, a mianowicie LKS-Zjednoczone i HKS-Absolut weni.

(-) Mecze o puchar PZGS-u w koszykówce męskiej rozpoczyna się w nadchodzącą sobotę łącznie z turniejem o puchar Triumfu w sali Niemieckiego Gimnazjum.

(-) Doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę (dnia 21 bm).

(-) W związku z turniejem hokejowym LKS-u, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na lodowisku przy Al. Unji, o wartościowy puchar fizyzy, „kantor” dowiadujemy się, że w turnieju tym zamiast AZS-u poznańskiego weźmie udział AZS warszawski. Wszystkie drużyny biorące udział w turnieju przygotowują swoje najsilniejsze zespoły. Drużyny zamieszkałe a więc AZS (Warszawa) i TKSZ reprezentują wysoką klasę, gdyż TKSZ zdobył ubiegłoroczne mistrzostwo okręgu poznańskiego a AZS warszawski należy do naj lepszych drużyn A-klasowych w stolicy. Turniej LKS-u wzbudził wśród zwolenników hokeju w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

(-) Ważne Zebranie Ligi PZPN, odbędzie się w Warszawie w sobotę i niedzielę (20 i 21 bm.) w lokalu Państwowego Urzędu WF i PW. Początek obrad o godzinie 10 rano. Delagatem LKS-u na to zebranie będzie p. Heliodor Kononka.

(-) Finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy odbędzie się w czwartek wieczorem między AZS-em i Warszawianką.

BILANS WYGRANYCH W KOLEKTURZE SZCZĘCIA KAPITAŁA.

W 7 dniu ciągnięcia bilansu loterii znowu większe wygrane w popularnej kolekturze Kaptala, a mianowicie zł. 15.000 na Nr. 154.173 i zł. 5.000 na Nr. 151.156. Określenie jak-nam donosiła pady dotąd w bilans, loterii w tej kolekturze Szczęcia i wygrana na zł. 50.000, 2 wygrane a zł. 20.000, 1 a 15.000 i 2358 wygranych a zł. 5.000, 2.000, 1.000 i t. d. Jest to zaiste imponujący bilans dowodzący w świetle cyfr, że kolektura Kaptala zaspokaja w pełni na miarę synonimu. Szczęcia. To też odwołanie przez władze przed oknami wystawoweli tej popularnej kolektury tysiące graczy oczekujące z ufnością potwierdzenia tego faktu co do swej osoby.

WYJASNIENIE.

Wczoraj wskutek przeoczenia metram paża zamienione zostały klisze — za co Czytelników przepraszamy.

KOMUNIKATY.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU OFICERÓW REZ.

Przypomnijmy Kolegom, iż w czwartek, dnia 18 b. m. plk. dypl. Franciszek Dudziński, d-ca 31 p. S. K. przeprowadzi w lokalu naszego związku ćwiczenie aplikacyjne p. t. „Natarcie w walce ruchowej”. Początek o godz. 7.30. — Po ćwiczeniu — herbatka towarzyska, na którą zarząd zaprasza wszystkich Kolegów z ich rodzinami. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCEGO.

W niedzielę dnia 21 b. m. odbędzie się wycieczka do archiwum i muzeum miejskiego im. Piotra Świerczewskiego, która zostanie w dniu tym otwarta wycieczką dla wycieczki. Obszerniejsze będą oprowadzanie oby wmuzeum Instytutu, Zbiórka o godzinie 10.45 w gmachu przy Placu Wolności L. 1. Opłata dla członków 20 groszy, dla gości 40 groszy.

W czwartek dnia 25 b. m. od godziny 3 zwiedzanie zakładu Schellera i Grohmana.

Kurs metodyczno-programowy dla Zarządów Parafjalnych Akcji Katolickiej.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi zorganizował w dniu 14 października b. r. kurs metodyczno-programowy dla Zarządów Parafjalnych Akcji Katolickiej dekanatu Łódzkiego. Kurs rozpoczął się Mszą św., bez pośrednio po nabożeństwie uczestnicy kursu udali się do Domu Katolickiego przy ulicy Gdańskiej Nr. 111 na wykłady. Otwarcia kursu metodyczno-programowego dokonał p. Z. Podgórski — Prezes D. I. A. K. Po ukończeniu się Prezydium honorowego zostały wygłoszone referaty.

W kursie wzięło udział 120 osób, członków Parafjalnych Zarządów 17 ośrodków Akcji Katolickiej naszego miasta.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Ivar Kreuger.
Teatr Popularny — To lubią kobiety
Tabarin — Występy artystyczne i dancing.
Atrla — Zbrodnia.
Capitol — Wuj Mozes.
Casino — Dzisi zjemy.
Corso — I Rocambole. II Na tropie złoczyńcy.

Czary — I. Nieznany sprawca. II. Pałac na kółkach.
Grand-Kino — Brat diabła.
Metro — Zbrodnia.
Palace — Zdobycie cię muszę.
Przedwiośnie — Król cyganów.
Rakleta — Pod przesterem.
Roxy — Panna Josefa moja żona.
Sztuka — Noc w Kairze.
Zachęta — Grzech miłości.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa prac 24 art. mal. i rzeźb.
Zw. Farmaceutów ul. Traugutta 5 — Wystawa prac uczniów szkoły art. mal. W. Dobrowolskiego.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa cytrynowa, pieczeń wieprzowa z kapuszą, budyni czekoladowy.

BAWELNA.

Nowy Jork, 17 stycznia. Loco 11,60; styceń 11,21; luty 11,25; marzec 11,30-32.

Liverpool, 17 stycznia. Loco 6,62; styceń 5,75; luty 5,75; marzec 5,75.

Brema, 17 stycznia. Loco 13,07; marzec 12,86; maj 12,58; lipiec 12,77.

Waluty, dewizy i akcje

DALSZA ZNIŻKA LONDYNU I NOWEGO JORKU.

Na zebraniu gieldy pientecznej zaznaczył się spadek dewizy amerykańskiej i angielskiej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premija Pożyczka Dolarowa, seria III 50,90; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1923 r. 54,50; Konwersyjna Pożyczka Koleiowa 1923 r. 49,50; Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 60; Pożyczka Stabilizacyjna 1921 r. 56,38; Pożyczka Koleiowa 101,50; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 40,50; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemski, w Warszawie 48; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 62,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 51,25; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Łodzi 48,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Radomia 41,00.

KURSY AKCJI.

Bank Polski 85,25; Strem 2,50.

GIELDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 17 stycznia. Urzędowa cedula Gieldy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone n. podstawie cen gieldowych: żyto jednolite 14,25-14,75; pszenica jednolita 20,50-21,00; mąka pszenna gatunek I — 45 proc. lukusowa 35,00-40,00; mąka żytnia gatunek I 55 proc. 24,00-25,00; żytnia pydowa gat. I — 65 proc. 23,00-24,00; mąka żytnia siitkowa gat. II po 55 proc. 17,50-18,50; mąka żytnia razowa 95 proc. 18,00-19,00.

Poznań, 17 stycznia. Urzędowa cedula Gieldy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: żyto 14,50-14,75; pszenica 17,75-18,25; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 17,00-22,50; razowa 0-95 proc. z workiem 17,00-18,00; mąka pszena I gat. A do 20 proc. z workiem 32,50-36,00.

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZKI: 1,00; 5,20; 1,15; 8,05 (Widzew 10,25; 12,00; 3,20; 16,30; 17,40; 18,40; 20,05; 21,40)

DO WARSZAWY: 1,15; 8,05

ODJAZD Z ŁODZI KALISZKIEJ.

DO KOLUSZKI: 8,05

DO OSTROWA (Poznań): 6,15; 9,35; 12,42; 16,07; 19,35; 22,05

DO KUTNA (Gdynia-Poznań): 1,30; 9,00; 12,30; 15,32; 21,25

DO WARSZAWY: 2,15 (Łowicz) 7,25; 10,12; 16,12; 19,55

DO ZDUNIEKIEJ WOLI: 8,20; 14,10; 18,10; (Ciechanów)

DO ŻWIAZI: 20,05

WINSUJEMY.

Jutro: Piotrowski
Wschód słońca 7.36
Zachód — 15.53
Długość dnia 8.17
Przybyło dnia 0.33
Tydzień 3.

Imu się szczęście uśmiechnęło?

PELNA TABELA WYGRANYCH XXVIII POLSKIEJ LOTERII KLASOWEJ.

Wczoraj, w ósmym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 28-aj polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Zł. 20.000 — Nr. 69047
Zł. 15.000 — Nr. 6747 20033 156813.
Zł. 10.000 — Nr. 20369 78731
Zł. 5.000 — Nr. 1456 25231 35139 37315 96831 122890 129123 147644 169003
Zł. 2.000 — Nr. 725 4334 39008 32362 64052 64619 69118 12995 98590 118473 129666 136156 153732

Zł. 1.000 — Nr. 8570 13600 15847 17576 22759 24964 28544 31941 38572 39058 39913 43692 44918 49291 49529 63419 69848 79771 83113 84815 85999 89634 90762 96351 100691 104273 105886 109696 113230 120676 123641 128320 129641 134021 135026 136906 143160 143290 146851 146104 148758 151693 158753.

63 252 498 511 31 34 78 780 847 37860 830 927 28 38 74.

3820584 300 688 788 888 39035 64 260 446 506 36 699 804 67 90 980 40194 96 300 461 518 25 45 625 82 724 65 359 41132 81 344 69 461 89 784 886 948 42136 41 52 90 246 326 505 07 601 28 764 68 914 43051 135 266 449 52 537 52 82 44097 102 70 242 67 89 314 421 46 89 560 732 490 45094 165 322 23 448 57 502 618 46108 312 425 625 97 741 66 852 47148 98 249 368 479 517 618 68 75 882 96 906 45039 356 489 73 504 38 46 76 161 51 54 772 909 15 40011 87 185 215 40 309 60 582 965 86 50161 252 84 85 417 76 801 603 35 51056 264 364 512 39 58 826 30 73 948 88 52028 69 92 124 56 316 520 73 639 732 812 53007 45 75 354 72 95 642 722 46 51 81 850 58 951 54139 40 238 435 566 666 55031 151 71 72 202 367 88 422 524 893 56000 74 254 447 527 88 57021 183 268 626 90 725 924 58006 24 87 100 43 51 298 783 59133 279 418 601 755 888 60039 45 83 312 451 535 649 57 89 716 800 952 80 83 61024 63 84 92 115 53 349 59 418 607 38 703 82 908 17 96 62048 179 244 94 319 71 524 633 735 79 828 919 86 63690 425 563 684 99 762 856 64 64930 123 305 89 497 669 86 914 24 30 65089 122 298 307 82 491 712 848 44 68 934 56 66068 49 115 538 319 42 74 93 406 523 26 642 848 926 49 67085 197 296 383 94 433 596 619 815 84 951 68331 450 600 703 935 82 69072 159 210 613 7032 70111 44 60 67 224 72 367 414 673 770 903 71032 34 72 174 323 518 30 644 87 742 72005 44 322 544 726 834 942 85 73228 355 640 979 89 74079 812 85 140 70 81 310 51 475 596 683 99 856 80 914 75016 137 89 328 29 439 790 864.

694 847 979 122095 137 60 269 71 367 447 513 720 822 123109 86 469 77 542 92 825 77 124134 85 418 529 36 702 89 64 823 38 921 48 82 125294 372 491 584 690 761 93 810 924 29 98 126131 53 221 399 432 78 127035 278 84 629 128119 38 75 98 234 331 483 537 60 86 660 934 38 129049 41 88 278 346 30 445 85 514 983 130041 105 248 50 357 815 92 131018 164 208 35 54 367 414 514 622 29 329 942 64 132176 78 362 456 594 741 63 75 806 19 62 80 133178 307 576 682 786 95 833 930 148031 85 187 297 310 43 528 38 49 611 48 135030 122 55 294 320 35 466 503 36 97 671 709 837 930 126040 70 75 104 68 381 431 522 61 603 24 57 764 888 137012 163 250 594 644 770 842 138328 677 821 860 965 139033 90 252 68 362 565 644 70 76 75 81 804 140100 24 342 442 631 48 790 141311 694 726 94 87 142288 425 530 96 654 828 91 964 143040 59 284 99 324 528 782 964 144186 245 301 97 669 717 49 852 145106 308 414 604 564 703 91 146035 56 268 302 35 59 431 607 12 40 770 807 197 147145 248 356 939 88 148525 687 745 807 910 149100 290 399 497 544 635 75 98 721 853 982 150127 80 724 95 211 571 709 19 58 922 44 93 151020 215 367 326 805.

946 78186 315 783 80500 694 823 81056 319 573 82167 345 458 75 730 965 68 88107 307 576 837 841 217 90 618 900 85087 142 559 744 76047 97021 64 8252 412 88173 233 89036 570 890 90279 375 931 91011 549 855 92289 453 562 775 822 81 55 93001 311 20 445 832 988 94084 165 97 539 752 937 95083 98062 536 890 992 97114 272 420 78 637 718 98016 42 150 99719 100394 335 542 664 967 101095 239 377 83 451 859 978 102128 245 373 574 754 959 105161 298 370 489 649 104180 543 547 648 71 82 105724 834 93 961 106491 107052 56 177 330 462 672 108147 454 585 657 109143 49 84 782 110037 207 333 509 859 111023 708 112031 617 73 356 495 698 782 846 907 113318 426 43 60 550 748.

LOS IV KLASY są jeszcze do nabywa

W Szczęśliwej KOLEKTURZE KAPITAŁA

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 54.

Tam padł pierwszy milion!

Po 200 zł. na N-ry:

115 73 208 356 415 503 986 98 1117 41 71 315 59 486 51 52 627 860 2053 254 73 314 62 494 596 78 3111 17 500 72 617 85 776 890 930 4115 63 386 464 506 731 5009 144 286 408 517 58 817 55 981 6331 576 691 701 617 925 7003 20 97 103 274 393 424 515 781 97 8167 88 225 322 473 631 918 45 9097 112 41 494 95 559 646 67 73 727 969 1027 10 21 394 606 848 93 11007 164 467 747 70 949 12077 79 122 58 224 799 13197 307 61 541 958 76 14042 197 204 42 70 339 57 410 38 76 856 76 503 15082 146 91 464 537 49 666 745 93 806 23 905 16347 406 34 865 88 17066 93 209 337 483 621 27 833 939 18010 27 30 115 209 25 444 92 554 404 57 506 725 954 59 26030 83 14 304 305 89 529 651 77 795 826 58 76 937 2768 236 406 20 598 710 21 81 50 55 97 868 954 28066 170 315 35 87 651 719 41 853 70 29032 33 226 45 326 426 53 71 514 73 772 90 884 91 934 35 40 62 30044 46 268 315 49 527 77 625 761 866 966 31095 227 485 87 505 711 875 978 32028 177 219 400 652 853 56 910 33264 82 386 496 707 53 861 63 975 34228 60 77 385 65 68 615 59 946 76 33219 47 72 227 405 532 621 67 749 36028 87

CIĄNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł. na N-ry:

134 241 59 301 969 1140 270 678 938 2302 59 600 868 909 4074 99 615 768 9380 532 39 754 842 6635 75 407 735 87 873 983 7448 557 88 8433 9299 567 929 43 10340 82 786 10901 472 529 819 12016 361 611 714 64 908 13127 398 414 819 14063 302 87 788 820 54 67 15165 313 554 16521 511 645 17478 565 18235 402 851 19087 405 58 511 641 855 20032 79 168 292 553 888 923 21127 468 596 723 22956 444 524 772 885 23294 4251 86 626 70 708 62 914 25125 246 477 26136 448 53 7037 48 240 759 860 28190 353 29250 484 600 61 30247 57 397 486 737 879 31144

Paryż ma szczęście do afer. „Armia duchów za chmurami”. Kontakt z zaświatem.

Stolica wielkich oszustw.

Afera Stawiskiego jest sprawą „bardzo paryską”, jak wyrażają się Francuzi. Ten niesamowity (w naszych czasach) spłot interesów notorycznego oszusta z policją, politykami i prasą stanowi podobnie wszystkich wielkich afer paryskich.

Wystarczy przypomnieć sobie ciemne figury z powieści Balzaca, by uświadomić sobie, że już przed 100 laty istniało wzajemne przenikanie się paryskiego świata podziemi, policji i polityków.

A skandal panamski? Mało kto w Polsce pamięta jego rozmiary, więc warto przypomnieć, że w roku 1888 nastąpiło załamanie finansowe przedsięwzięcia budowy kanału panamskiego przez Lessepsa, przyczem akcjonariusze stracili miliard i nieścisłe miliony franków.

W cztery lata później boulanzyści podnieśli oskarżenie przeciw republikanom francuskim o sprzedajność. Na ławie oskarżonych zasiadło wówczas 510 deputowanych. Prezydent Republiki, obawiając się wstrząsu państwa, spowodował poniesienie procesu w roku 1894, wszelako szereg wybitnych polityków musiał czasowo ustąpić z życia publicznego.

Od czasów skandalu panamskiego minęło 40 lat.

Kronika skandaliczna przed i powojenna obfitowała w setki i tysiące mniejszych i większych afer oszukańczych i t. p. Wszelako naprawdę wielkie skandale ujawniały zawsze kontakt między światem podziemi, policją i polityką. Aferę Marty Hanau i Oustrica są pod tym względem typowymi przykładami doby przedostatniej.

Jeśli zaś chodzi o dobę ostatnią, mianowicie rok 1933 zawiązał się on w kronice skandalicznej Paryża trzema wielkimi aferami: sprawą Sabatiera, procesem „Aerostale” i tajemnicą śmierci prefekta departamentu Causeret'a. Każda z tych afer jest „bardzo paryską”, właśnie przez wzgląd na „kontakty”, jakie ujawnia.

Wyższy urzędnik ministerstwa marynarki Sabatier naraził się jednemu z kandydatów partii socjalistycznej, Faure'owi. Na interwencję czerwonego lidera Sabatier został aresztowany i bezprawnie przetrzymany przez policję w celi 3-ch dni. Dano mu do zrozu-

mienia, że ryzykownie jest przeciwstawiać się woli szefów socjalistycznych... Pan Sabatier nie zrozumiał tej lekcji i w dalszym ciągu bronił swego. W kilka dni później aresztowano go ponownie i wywieziono do zakładu obłąkanych jako niebezpiecznego furjanta! Na szczęście, znaleźli się lekarze uczciwi, którzy wyratowali biedaka i podali sprawę do prasy. Wybuchł skandal. Były dymisie w policji.

Proces „Aerostale” odstąpił kulisy niestychanie zażartej walki konkurencyjnej kompanij lotniczych o zamówienia i subwencje rządu. Do paroksyzmu walka ta doszła między „Aerostale” i drugą kompanją „C. I. D. N. A.” Przedmiotem procesu były dokumenty, z piekielną zręcznością sfałszowane przez...

Prefekt departamentu Causeret został zastrzelony przez swą kochankę, noższą piękne nazwisko Germaine d'Anglemont. Napozór zwykły dramat miłosny ujawnił w trakcie przewodu sądowego sensacyjne szczegóły spłotu interesów: miłości, polityki, finansów i... policji.

Znając Paryż, notując z roku na rok afery „bardzo paryskie” jesteśmy nieco zbliżowani na ich punkcie. Przypomina my sobie powiedzenie pewnego dowcipnego Francuza, który postawił diagnozę, że „Paryż jest sercem Francji, zaś Francja... cieroci na serce”.

Spirytystyczne praktyki w mglistym Albionie.

Od czasów wielkiej wojny tysiące Anglików zajmują się spirytyzmem, szukając kontaktu duchowego z ofiarami wojny, które zostały nagłe, w kwiecie wieku, wyrwane z tona społeczeństwa.

W tłumie medjów zdarzają się oszuści i zwyczajni wydrwigrosze. — wśród wyznawców zaś spirytyzmu ludzie egzaltowani, którzy dużo przeżywają wewnątrz i widzą na seansach

to, co im podsuwa rozgorączkowana wyobraźnia.

Ale do koła wtajemniczonych należą m. in. dwie kobiety, których pozycja społeczna i kultura duchowa znajduje się poza nawiasem podejrzeń i łatwej krytyki.

Są to: wdowa po Sir Conan Doylem, znanym pisarzu i spirytyście i wdowa po Sir Wincent Caillardzie.

najbogatszym fabrykancie maszyn na archipelagu brytyjskim. Obie panie traktują spirytyzm całkiem poważnie, znajdując w nim pociechę duchową i po twierdzeniu egzystencji pozagrobowej człowieka.

Interesującą się wynurzenia lady Conan Doyle. Łączy się ona co wieczór w otoczeniu swoich dzieci z duchem męża, który zawsze odpowiada. Po m'iałyby kto, że to rodzina, pogrążona w kontemplacji religijnej. Nic podobnego. Dwaj synowie są sportowcami i biorą udział w wszystkich zawodach samochodowych w Anglii. Córka jest też sportsmenka i kieruje własnoręcznie samolotem. Maszyna stała się bożyszczem potomków twórcy Serloka Holmesa. A mimo to zasiadają oni wraz z matką co dzień wieczorem w pokoju ze starym kominkiem, wylaczając światło elektryczne.

I wzywała ducha ojca. Zmarły nie sprawił im jeszcze nigdy zawodu. Zna wierz, że pozostanie już na zawsze w łączności z mężem. Uważa ona za kojący balsam dla miliona krwiawych serc te wieści z zaświatów.

Lady Conan Doyle posiada tysiąc dowodów, potwierdzających w całkiem logiczny sposób, że musi rzeczywistość istnieć jakiś pozazmysłowy kontakt ze światem zmarłych.

Codziennie otrzymuje ona wiele listów ze wszystkich stron świata od tych, którzy wywołali jego ducha i usłyszeli od niego jakieś relacje lub zeznania. Często za pośrednictwem medjum padają słowa, za którymi kryje się sztywna treść, zrozumiała tylko dla wdowy. Częściej jeszcze duch mówi o sprawach, łączących się z jego życiem osobistym, a nieznanym alu solutnie nikomu poza żoną. Tak np. wkrótce po śmierci Conan Doylego koło spirytyzmu w Kapstadt otrzymało od niego zeznania aby ustawić jego fotel z jego gabinetu w pewnym określonym miejscu nad zakrętem rzeki koło willi wiejskiej zmarłego. Zna przypomniała tu sobie, że po dłuższej chorobie pisarz przesiadywał w tem właśnie miejscu, jako rekonwalescent. Nikt na południu wym krańcu Afryki nie mógł o tem wiedzieć. Lady Conan Doyle z nabożeństwem spełna wszystkie zaziemskie rozkazy męża.

Wdowa po Sir Wincent Caillardzie uważa chmury i błękit tylko za zasłone, poza którą kryje się nieprzeliczona armia duchów.

Była ona sceptycznie usposobiona do spirytyzmu, ale po śmierci męża miała szereg dowodów jego pozagrobowej pamięci o niej. Na polecenie męża i pod ścisłym jego dyktandem kazała ona zbudować aparat, nazwany „komunigrafem”, który służy teraz do rozmów z duchem na seansach. Zmarły kieruje z zaświatów nadal swoim obrzynieciem przedsiębiorstwem, dając dyrektywy, które okazują się do skonałe. Wdowę mniej obchodzi strona naukowa tych eksperymentów, znalazła bowiem w spirytyzmie przedłużenie swego szczęścia małżeńskiego.

PSI TEATRZYK W WIEDNIU.

Kij nie daje dobrych rezultatów.

Tresura psów jest sprawą bardzo trudną, ale i ciekawą. Osiąga ona nieraz zadziwiające wyniki, które świadczą o inteligencji tych czworonogów. Zależnie od pozycji, jaką one zajmują, t. zn. czy są tylko przyjaciółmi domu, czy też aktorami lub wywiadowcami policyjnymi daje się im różne wykształcenie.

W tej organizacji psiego szkolnictwa można nazwać akademią przedsiębior-

stwa rodziny Gautier we Wiedniu. Jeszcze 200 lat temu, gdy cyrk — w naszym rozumieniu słowa — znajdował się w powijkach, rodzina to objeżdżała Francję

ze siorą tresowanych psów, kotów, małp, papug i innych małych zwierząt. Ludzie i zwierzęta cisnęli się w niewygodnych wozach mieszkalnych, a wstęp do rozbijanej doraźnie budy kosztował parę miedziaków, rzucanych na talerz cynowy.

Na początku ubiegłego stulecia, gdy przedsięwzięcia cyrkowe zaczęły być modne, gen. Bernadotte, późniejszy król szwedzki, zaprosił Gautierów do Sztokholmu. Tam przyjęli oni obywatelstwo szwedzkie i wkrótce stali się ulubieńcami całej Skandynawii. Nie poszli jednak na uprawianie pokazów sprawności fizycznej akrobatów, lecz kontynuowali tresurę i stali się prawdziwymi mistrzami tej sztuki.

Obecnie na jednej ze scen rewjowych w Wiedniu psy Gautierów grają bardzo ciekawy skecz. Scena przedstawia nowo wznoszoną budowlę, przy której pracuje gromada czworonogów w robotniczych bluzach. Nagle obsuwają się worki z cementem i jeden spada na głowę robotnika, który zatacza się, próbując utrzymać się na nogach, ale wreszcie pada „martwy” na ziemię z wyciągniętymi przed siebie łapkami.

Inni czworonożni robotnicy próbują go ratować.

Jeden z nich wybiega, aby zawiadomić o nieszczęśliwym wypadku rodzinę. Tymczasem robotnicy podnoszą za bitygo i układają go na ławce. Wkrótce zjawia się na scenie jego żona i dziecko. Ujrawszy ciało wskakują na ławkę i odgrywiają tak wzruszającą scenę rozpaczy, że widzowie są głęboko przejęci. Niektórzy z widzów przychodzą stale do teatrzyku, aby zobaczyć jeszcze raz psich aktorów.

Szef akademii tresury, Leonard Gautier, oświadczył dziennikarzom, że są dwa zasadniczo

różne typy tresury.

Dla ludzi z tradycją jest ona miłym zawodem, dla nowicjusów tylko sposobem zarobkowania. Tylko dobry człowiek może być dobrym nauczycielem zwierząt. Musi on być przede wszystkim psychologiem i musi umieć trafić do uczucia zwierząt. Tresura zapomocą kija jest zwykłym zniecaniem się.

Sto operacji dziennie.

Klinika chirurgiczna braci Mayo.

Krajem gdzie ma miejsce taki stan rzeczy, jest odcieczna nieograniczonych możliwości — Ameryka. Na około 160 tysięcy ordynujących tam lekarzy przeszło 50 tysięcy poświęca się częściowo, lub całkowicie chirurgii.

Wielka ilość amerykańskich chirurgów da się wytłumaczyć między innymi znacznie rozleglejszymi niż gdzie indziej w świecie możliwościami kształcenia lekarzy w tym kierunku. Ameryka posiada bowiem obok szpitali i klinik odpowiadających normie europejskiej, a więc obliczonych na 50 do 200 osób chorych, wspaniałe i z przepięknym urządzone zakłady prywatne, jak

klinika chirurgiczna braci Mayo w mieście Rochester stanu Minnesota. Klinika obliczona jest na przeszło

tysiąc pięćset pacjentów.

W obrzynie tej klinice wszystko odbywa się po amerykańsku. W zakładzie braci Mayo wre przedewszystkiem niezwykle intensywna praca naukowo-dowodząca. Pracujący w tym dziale lekarze mają do dyspozycji olbrzymi zwierzyńiec, składający się z 20 tysięcy zwierząt. Niemniej wspaniale wyposażony jest oddział roentgenologiczny. Wreszcie szczytem amerykańskiej pomysłowości i luksusu jest najważniejszy oddział szpitala — chirurgja. Rozporządza on

kilkudziesięciu salami operacyjnymi, tak, że liczba wykonywanych w klinice Mayo operacji może dość do stu dziennie!

Niespotykany nigdzie na kuli ziemskiej rozmach możliwy jest tylko przy amerykańskim podziale pracy, jaki zastosowano w całej pełni w tym jednym w swoim rodzaju zakładzie. Przebieg operacji jest tam zgoła odmienny od tego, co zwykliśmy widzieć w Europie. Lekarz przeprowadzający operację w klinice braci Mayo nie wykonuje całego zabiegu sam. Chorego przygotowują do operacji asystenci. Oni też w koniują jej pierwszą część. Np. przy powiększeniu gruczołu tarczycowego czy li tak zwanym popularnie wolu, asystenci nacierają skórę i odsłaniają gruczoł. Wówczas wchodzi na salę właściwy operator, który przez ten czas przygotował się do zabiegu.

mył i ubierał

i wykonuje główną część zabiegu, w wymienionym wypadku, wycina gruczoł. Kończąc operację asystenci, tymczasem zaś lekarz, który wykonał główną część zabiegu, przechodzi do drugiej sali, gdzie znowu oczekuje na niego nowy pacjent, podobnie przygotowany do operacji, jak poprzedni. I tutaj powtarza się ta sama historia. Tempo takich operacji jest iście amerykańskie, a wyniki bez zarzutu.

Toteż do kliniki braci Mayo i do zakładów jej podobnych, ciągną chorzy z najdalszych zakątków Ameryki i wychodzą z nich całe falangi doskonale wyszkolonych chirurgów.

PODSŁUCHANE.

IDEALIŚCI.

— No, i jakże twój brat z tą małą Irenką?

— Porozumieli się doskonale: on nic nie ma, ona nic nie ma — i przysięgli sobie, że zawsze wszystko ze sobą podziela.

TANIĄ WOLNOŚĆ.

— Czy możesz mi pożyczyć dziesięć złotych?

— Niestety nie.

— W takim razie muszę się dzisiaj zaręczyć.

Szydł handlarza kasztanów.

Ofiara samotnych wycieczek.

Francuski prezydent Emil Loubet był wyjątkowo skromnym człowiekiem, nie znoszącym przepisów etykiety. Przy każdej nadarzającej się okazji starał się uniknąć uroczystego ceremonjału. Bardzo często udawał się na przechadzki samotnie, nie mieszając obserwując wystawy sklepów i zmieszawszy się niepostrzeżenie z wesołym tłumem paryskich bulwarów.

czui się szczęśliwy.

Pewnego wilgotnego, jesienno dnia Loubet zatrzymał się przed wędrownym handlarzem, który znalazł schronienie ze swym piecykiem pod werandą dużej kawiarni i kupił u niego za kilka centymów gorących kasztanów.

Handlarz traktował go jak zwykłego

klienta, wobec czego prezydent był pewny, że go nie poznał.

Po powrocie do pałacu Elizejskiego, Loubet, opowiadając swoim bliskim o tej przygodzie, podkreślił, że kupiec na zwiał go nawet poufałe „mój stary”.

Na drugi dzień jednakże nastąpiło rozczarowanie.

Do pałacu przybył prefekt policji w ważnej sprawie... Czy prezydent wydał odpowiednie pozwolenie? Czy żywcem sobie, aby szydł pozostał, czy też należy go usunąć?

Narazie prezydent nie mógł się poła pać, o co chodzi, lecz później okazało się, że nad piecykiem handlarza kasztanów widniała ogromna trójkolorowa wstęga z napisem: „Dostawca prezydenta francuskiej republiki”. J. K.

NIEMCY — WĘGRY 3:1



Międzynarodowy mecz Niemcy-Węgry skończył się niespodziewaną porażką do skonałej drużyny węgierskiej.

Wczesny trening.



Osemka uniwersytetu w Cambridge rozpoczęła już obecnie pomimo przejmującego chłodu i mgły — trening do wiosennych zawodów z Oxfordem.